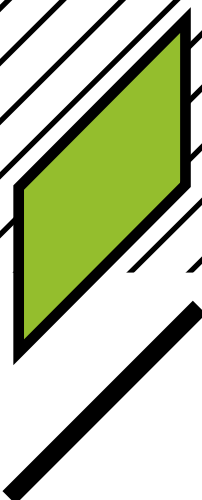


UW

UNIWERSYTET
WARSZAWSKI



WYBORY



REKTORA

PROREKTORÓW

DZIEKANÓW

CZŁONKÓW SENATU

s. 2

FUZJA INSTYTUTÓW

s. 4

Po raz pierwszy na Uniwersytecie odbywa się proces połączenia dwóch jednostek, które wywodzą się z różnych wydziałów. W wyniku ich fuzji powstanie Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii. Swoją działalność rozpocznie od września.

PLATFORMA DO KONSULTACJI

s. 18

Prezentujemy narzędzie, które pomoże włączyć lokalną społeczność w podejmowanie decyzji dotyczących miejsca zamieszkania. W pierwszych testach platformy mieszkańcy Nowej Dęby oraz Olsztyna wypowiedzą się na temat przestrzeni miejskiej.

PRZEPIS NA FIRMĘ

s. 20

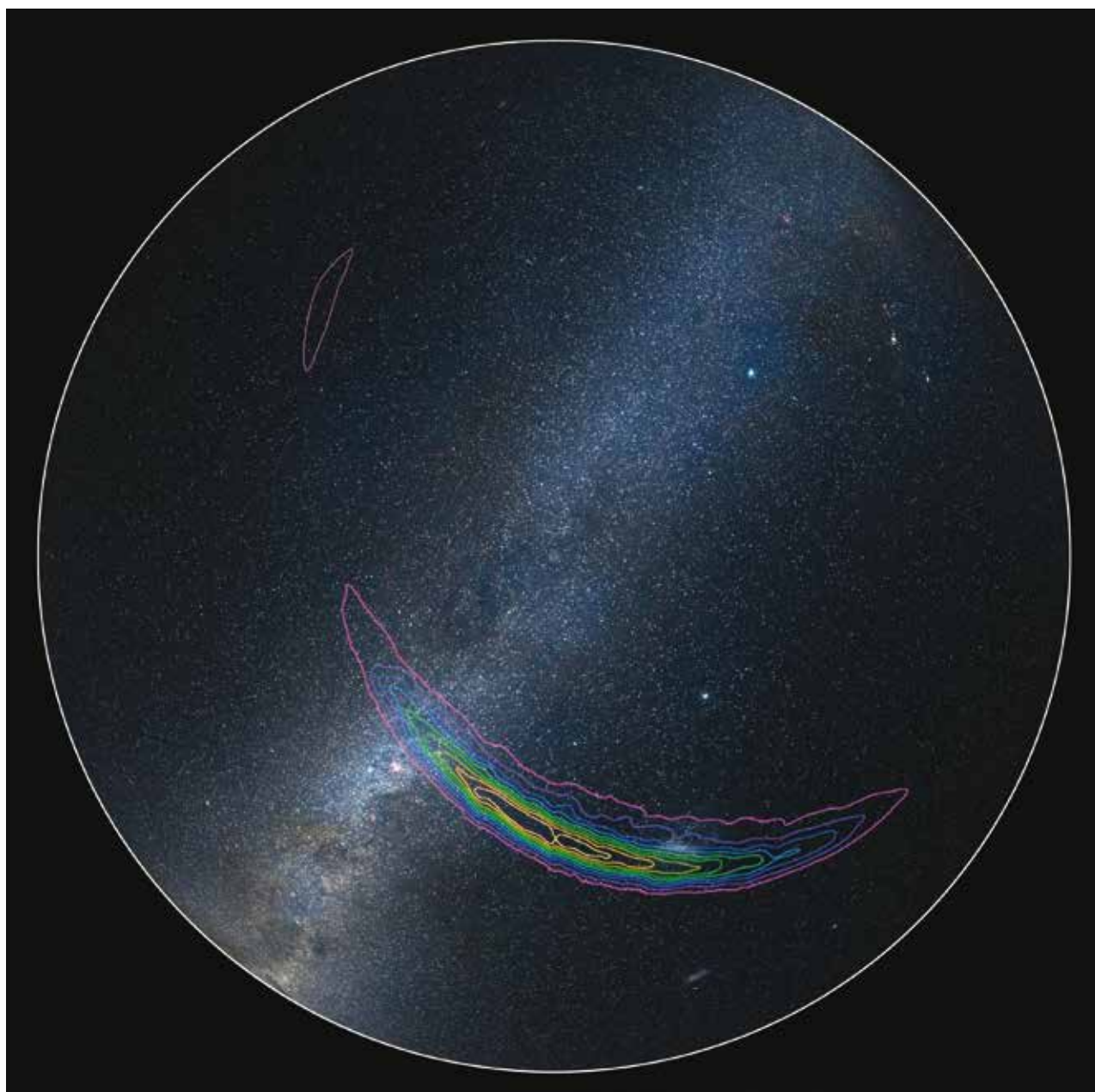
Do założenia firmy nie wystarczy opracowanie technologii. Jak z naukowego pomysłu zrobić produkt, który można skomercjalizować? Na UW działa sześć spółek, którym się to udało. Podajemy przepis na spin-offa i zaczynamy nowy cykl: Ostatnie transfery.

KOSMICZNA KATASTROFA DWÓCH CZARNYCH DZIUR

To zderzenie sprzed miliona lat wstrząsnęło współczesnym światem nauki. O czarnych dziurach, potwierdzonej teorii Einsteina i falach grawitacyjnych, które zaobserwowali również badacze z Obserwatorium Astronomicznego UW, piszemy na **s. 10**.

v

Fale grawitacyjne, ilustracja LIGO/Axel Mellinger.



W NUMERZE

WYDARZENIA

2. CZAS DECYZJI

Anna Korzekwa

4. FUZJA INSTYTUTÓW

Anna Swatowska

6. KALEJDOSKOP

9. NOMINACJE PROFESORSKIE

BADANIA

10. KOSMICZNA KATASTROFA DWÓCH CZARNYCH DZIUR

Katarzyna Bieńko

12. SŁOWNIK JĘZYKA NOWEGO. ROWEROWAĆ, TEATROWAĆ CZY KAWKOWAĆ

Jan Burzyński

13. BLASKI I CIENIE ŚWIATŁA

Joanna Tałanda

14. CZESKO-NIEMIECKIE KRAJOBRAZY PAMIĘCI

Karolina Ćwiek-Rogalska

16. W SOCZEWCIE

18. PLATFORMA DO KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

Katarzyna Majewska

19. ARCHEOLOGIZY NA BLISKIM WSCHODZIE

Agnieszka Szymczak, Łukasz Rutkowski

20. OSTATNIE TRANSFERY. PRZEPIS NA FIRMĘ

Olga Basik

PREZENTACJE

22. OTWARTY DOSTĘP W PRAKTYCE

Katarzyna Majewska

VARIA

23. COPY&PASTE

23. RÉSUMÉ

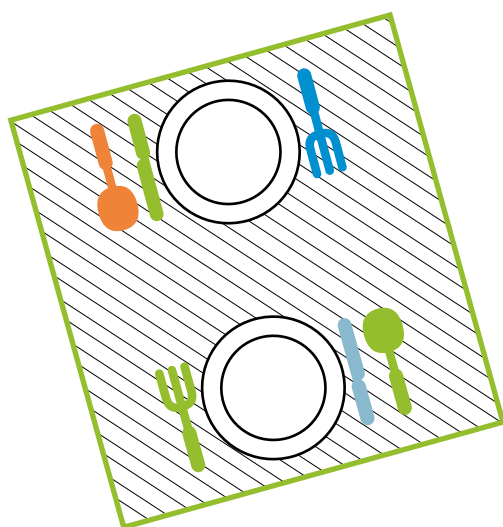
URODZINOWY LICZNIK

24. WYDAWNICTWA, JUBILEUSZOWY ROZKŁAD JAZDY

>> 26. ODKURZONE, UCHWYCONE. UNIWEREK OD KUCHNI

Robert Gawkowski

28. ODESZLI



2016
UNIwersytet Warszawski 2/77

REDAGUJĄ:
Anna Korzekwa
Olga Basik
Katarzyna Bieńko
Katarzyna Majewska
Anna Swatowska

ADRES REDAKCJI:
Biuro Prasowe
Uniwersytetu Warszawskiego

Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
tel. (+48 22) 55 20 740, 55 24 066
e-mail: pismo-uczelnia@uw.edu.pl
www.uw.edu.pl

ZDJĘCIA (jeśli nie zaznaczono inaczej):
Miroslaw Kaźmierczak

WYDAWCA:
Wydawnictwa UW
Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa
PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD:
Anna Zagrajek, Studio Układanka

DRUK:
Drukarnia POZKAL

NAKLAD:
4 000 egz.

OKŁADKA:
Wybory na Uniwersytecie
Warszawskim, rys. Anna Zagrajek.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania, dokonywania skrótów oraz odmowy publikacji nadesłanych materiałów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

CZAS DECYZJI

– Chcielibyśmy być uniwersytetem badawczym, który cieszy się prestiżem międzynarodowym, jest postrzegany jako doskonałe miejsce do pracy i studiowania, jest cenionym i wiarygodnym partnerem dla instytucji zewnętrznych – mówił prof. Marcin Pałys na spotkaniu, które odbyło się 22 marca. I zastrzegł: – Wiem, że takie plany mamy od dawna, ale teraz jesteśmy w unikalnym momencie. Rząd RP przyjął wieloletni plan rozwoju UW, który pozwala nam na kompleksową modernizację uczelni.

Rektor Uniwersytetu stara się o reelekcję. Na UW – tak jak na wielu innych uczelniach – trwają także wybory prorektorów, dziekanów i członków Senatu.

Prof. Marcin Pałys jest jedynym kandydatem na rektora uczelni w kadencji 2016–2020. Pozostałe osoby wskazane w głosowaniu indykacyjnym zrezygnowały z ubiegania się o tę funkcję.

KOLEGIUM ELEKTORÓW

Wyboru władz – rektora, prorektorów, członków Senatu uczelni – dokonuje Kolegium Elektorów UW. Elektorzy to przedstawiciele wszystkich grup społeczności akademickiej, którzy sami pochodzą z wyborów. W tym roku jest ich 364.

To, że wybory na uczelniach są wyborami pośrednimi, wynika z ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym.

Organizacją wyborów na UW zajmuje się Uczelniana Komisja Wyborcza. Na jej stronie można znaleźć nagranie ze spotkania i program wyborczy rektora:

www.ukw.uw.edu.pl
www.uw.edu.pl

w wyborach rektora odbyło się 9 marca. Kolegium Elektorów UW wskazało cztery osoby, które mogły liczyć się w dalszej rywalizacji: profesor Jolantę Choińską-Mikę (uzyskała 65 głosów) oraz profesorów Leszka Kolankiewicza (61 głosów), Alojzego Z. Nowaka (125) i Marcina Pałysa (171 głosów). Zgodę na kandydowanie złożył tylko prof. Pałys. Zaskoczeniem było wycofanie się z dalszej rywalizacji prof. Nowaka, obecnego prorektora UW ds. badań naukowych i współpracy, który zrezygnował, choć w wyborach indykacyjnych uzyskał dobry wynik, a przed głosowaniem deklarował na swojej stronie internetowej, że jeśli zostanie obdarzony zaufaniem, przyjmie to zobowiązanie.

Zasadnicze głosowanie i wybór rektora odbędzie się 20 kwietnia.

SPOTKANIE I PROGRAM

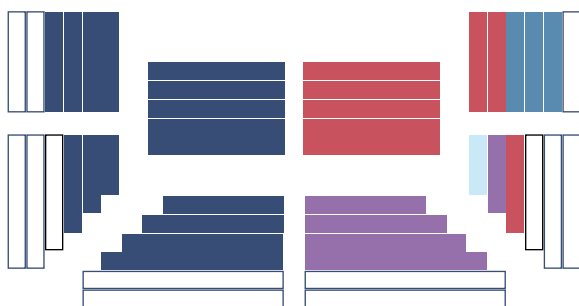
– Rektor stoi na czele uczelni, ale nie w takim sensie, jak generał wydający rozkazy czy prezes firmy przydzielający zadania wszystkim pracownikom. Dlatego to spotkanie traktuję jako doskonałą okazję do wspólnej refleksji nad przyszłością Uniwersytetu – zapraszał na debatę, która odbyła się 22 marca rektor UW. Spotkanie organizowane było przez Uczelnianą Komisję Wyborczą.

W swojej prezentacji rektor UW zapowiedział m.in. zmniejszenie pensum dla uczestników dużych i prestiżowych grantów badawczych oraz dla wprowadzających innowacyjne formy kształcenia, a także wzrost wynagrodzeń dla najbardziej wyróżniających się pracowników (program został stworzony w 2015 roku, pisaliśmy o nim w numerze 5 (75)/2015 „UW”; w kolejnych latach ma być kontynuowany). Mówił także o tym, że w trakcie oceny okresowej w większym stopniu niż dotychczas będą uwzględniane osiągnięcia dydaktyczne pracowników.

Wśród pytań z sali pojawiły się te o ocenę pracy administracji. – W pracy na UW spotkałem się z bardzo przyjazną częścią administracji, ale także z osobami, które utrudniały mi życie i starały się maksymalnie nie angażować w to, do czego zostały powołane – mówił dr hab. Marcin Zych z Ogrodu Botanicznego UW i pytał, czy rektor rozważa wprowadzenie oceny administracji uniwersyteckiej. Rektor kandydat zapowiedział „dobre skonstruowanie systemu zbierania informacji zwrotnej o pracy administracji” oraz wykorzystywanie wyników takiego badania przy „awansach, premiach, możliwościach dalszego rozwoju, także uczestnictwa w rozmaitych kursach”. Jednocześnie przypomniał, że studenci już mają możliwość oceny pracy biur, które zajmują się ich sprawami. Została ona wprowadzona

KOLEGIUM ELEKTORÓW UW TO 364 OSOBY.

- 189 samodzielnych pracowników akademickich
- 39 pracowników administracji
- 63 innych pracowników akademickich
- 68 studentów
- 5 doktorantów



DWA GŁOSOWANIA

Pierwszym etapem wyborów rektora i dziekanów są wybory indykacyjne. Głosowanie indykacyjne

w nowym „Regulaminie Studiów na UW” przyjętym w ubiegłym roku. Pracownicy administracyjni mają mieć możliwość odbywania staży wewnętrznych i zewnętrznych (w innych biurach i na innych uczelniach warszawskich) oraz w kolejnych edycjach szkoleń organizowanych z myślą o nich.

Sporo uwagi w programie rektor poświęcił studiom doktoranckim i sprawom studenckim. – Należy przyjąć zasady sformułowane niedawno przez EUA: uczestnicy studiów doktoranckich powinni być na nie przyjmowani tylko wtedy, gdy uczelnia jest w stanie zapewnić im właściwe środowisko naukowe, odpowiedzialną opiekę promotorską, wspierać ich mobilność i zaoferować takie warunki finansowe, by mogli całkowicie skupić się na swoim projekcie – tłumaczył. W odniesieniu do studiów licencjackich i magisterskich rektor zapowiedział m.in. wprowadzenie limitów rekrutacyjnych, które będą uwzględniały możliwości infrastrukturalne i organizacyjne Uniwersytetu oraz wspieranie „aktywizujących form kształcenia”.

Zarówno podczas debaty, jak i w programie wyborczym rektora opublikowanym na stronie UKW, wiele miejsca zajęły także sprawy warunków materialnych i funkcjonalnych. – Tłok, przestarzałe sale wykładowe, brak porządných stanowisk pracy, brak przestrzeni socjalnej to niestety wciąż codzienność dla dużej części naszych studentów i pracowników, ale dzisiaj nareszcie mamy szansę, by to się zmieniło. Udało mi się przekonać rząd RP do ustanowienia wieloletniego programu inwestycyjnego dla UW – czytamy w deklaracji wyborczej prof. Pałysa.

Program przyjęty przez Radę Ministrów¹ obejmuje inwestycje na wszystkich trzech kampusach. Jego celem jest polepszenie warunków pracy i kształcenia studentów oraz pracowników wszystkich wydziałów. Powstaną transdyscyplinarne centra badawcze, zmodernizowane zostaną istniejące i wybudowane nowe domy studenckie wraz z bazą sportową i kulturalną, rozbudowana zostanie infrastruktura wspierająca innowacyjność i przedsiębiorczość akademicką. Na ten program rząd RP zdecydował się przeznaczyć prawie miliard złotych.

¹ Uchwała nr 209 Rady Ministrów z dnia 3 listopada 2015 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą Uniwersytet Warszawski 2016–2025. Monitor Polski, 2015, poz. 1124.



Prof. Marcin Pałys jest chemikiem. W latach 2008–2012 był prorektorem UW ds. rozwoju i polityki finansowej. – **Najważniejszą rzeczą będzie dla mnie szukanie równowagi pomiędzy tradycją a dostosowaniem się do zmieniającego świata, przy zachowaniu całej różnorodności Uniwersytetu** – mówił wtedy na łamach „UW”. Od 2012 roku jest rektorem Uniwersytetu. Został wybrany głosami 209 elektorów (na 309 głosujących). Jego kontrkandydat – prof. Marek Wąsowicz z Wydziału Prawa i Administracji – uzyskał wtedy 95 głosów.

Do głównych zainteresowań badawczych profesora Pałysa należą: chemia nieorganiczna i fizyczna. Doktoryzował się na University of Twente w Holandii. W 2005 r. uzyskał na UW stopień doktora habilitowanego. Od 2010 r. jest zatrudniony na stanowisku profesora.

Od kilku miesięcy rektor UW prowadzi stronę – rodzaj bloga – na której można znaleźć m.in. informacje o trwających wyborach i programie na najbliższe lata: www.marcinpalys.pl

WYBORY W TOKU

20 kwietnia

Kolegium Elektorów UW wybierze rektora uczelni. Wybór rektora będzie ważny, jeśli weźmie w nim udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania. Kandydat na rektora musi uzyskać bezwzględną większość głosów.

29 kwietnia

Do tego dnia Uczelniana Komisja Wyborcza przyjmuje zgłoszenia kandydatów na przedstawicieli do Senatu.

18 maja

Wybrani zostaną prorektorzy oraz członkowie Senatu (przedstawiciele nauczycieli akademickich i pracowników administracji). Wcześniej odbędzie się spotkanie organizowane przez Uczelnianą Komisję Wyborczą, na którym będzie można zadawać pytania kandydatom do tych funkcji.

Wyłączne prawo do zgłoszenia kandydatów na prorektorów ma rektor. W przypadku prorektora ds. studentów i jakości kształcenia musi być spełniony dodatkowy warunek. Zgodnie z ordynacją wyborczą, przed zasadniczymi wyborami, głos zabierają przedstawiciele studentów w Kolegium Elektorów. Jeśli wyrażą oni zgodę na zaproponowaną przez rektora

kandydaturę, wtedy dopiero decyzję podejmuje całe kolegium.

Wiadomo już, że kandydatką na prorektora ds. studentów i jakości kształcenia będzie **prof. Jolanta Chojńska-Mika**. Prof. Pałys zapowiedział, że jeśli zostanie wybrany w wyborach rektora, to właśnie ją zgłosi na to stanowisko. Nazwiska pozostałych członków zespołu mamy poznać, gdy zakończą się wszystkie rozmowy na ten temat z potencjalnymi kandydatami.

20 maja

Do tego dnia zostaną wybrani dziekani oraz kierownicy podstawowych jednostek organizacyjnych, które nie są wydziałami, takich jak np. Instytut Ameryki i Europy.

Wyboru będą dokonywać kolegia elektorów tych jednostek. O wynikach głosowań będziemy pisać w kolejnym numerze „UW”.

11 czerwca

Zakończy się wybór prodziekanów i zastępców wspomnianych jednostek.

1 września

Początek nowej kadencji. Potrwa ona do końca sierpnia 2020 roku.

FUZJA INSTYTUTÓW

Powstanie z połączenia dwóch instytutów – Dziennikarstwa oraz Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych. Dzięki tej fuzji Uniwersytet Warszawski będzie miał nowy – dwudziesty pierwszy – wydział. Co wyniknie ze współpracy bibliologów i informatologów z medioznawcami i dziennikarzami, będzie można przekonać się już w kolejnym roku akademickim.



Pomysłodawcy instytutowej fuzji podkreślają, że inicjatywa utworzenia nowego wydziału ma charakter oddolny i wynika z potrzeby bliższej współpracy naukowej i dydaktycznej między Instytutem Dziennikarstwa, który do tej pory był częścią Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, a Instytutem Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych wchodzącym w skład Wydziału Historycznego.

IDZIE NOWE

Nazwa jednostki to Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii. Będzie na nim zatrudnionych 93 pracowników naukowych, w tym 15 profesorów tytularnych. Już dziś wiadomo, że pracę na nowym wydziale zainteresowani są również trzej profesorowie medioznawstwa spoza Uniwersytetu Warszawskiego. Na wydziale ma

studiować około 2700 osób. Cecha wyróżniająca nową jednostkę to płaska, przejrzysta struktura. Wydział będzie składał się tylko z 9 katedr. Zabraknie w nim podziału na instytuty, co ma uprościć sprawy administracyjne. Nowy wydział będzie miał prawo do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego.

– Powstanie tego wydziału jest jak najbardziej uzasadnione merytorycznie, mimo że budzi różne reakcje. Od 2011 roku istnieje nowa dyscyplina naukowa, czyli nauki o mediach. Od stycznia tego roku Uniwersytet Warszawski jako jedyna uczelnia w Polsce dysponuje uprawnieniami habilitacyjnymi w tej dziedzinie. To wyraźnie podkreśla odrębność Instytutu Dziennikarstwa w dotychczasowej strukturze – wyjaśnia prof. Janusz Adamowski, dziekan Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych.

	WYDZIAŁ DZIENNIKARSTWA I NAUK POLITYCZNYCH	WYDZIAŁ HISTORYCZNY	WYDZIAŁ DZIENNIKARSTWA, INFORMACJI I BIBLIOLOGII
liczba studentów	5668	2283	ok. 2700 (2100 z WDiNP, 600 z WH)
liczba pracowników	337	381	ok. 120
struktura	5 instytutów (w tym 34 zakłady, 4 pracownie, 1 centrum, 1 katedra)	6 instytutów i 1 ośrodek (w tym 40 zakładów, 9 pracowni, 1 centrum)	9 katedr
kierunki studiów	» bezpieczeństwo wewnętrzne » dziennikarstwo i komunikacja społeczna » dziennikarstwo i medioznawstwo » europeistyka » logistyka mediów » nauki o rodzinie » politologia » polityka społeczna » stosunki międzynarodowe » studia euroazjatyckie	» archeologia » etnologia i antropologia kulturowa » historia » historia sztuki » informacja naukowa i bibliotekoznawstwo » muzykologia	trzy kierunki kształcenia: » dziennikarstwo i medioznawstwo » logistyka i administrowanie w mediach » informacja naukowa, bibliologia i bibliotekoznawstwo



Z historycznego punktu widzenia ta odrębność dziennikarstwa jest również widoczna, bo w latach 1953-1961 istniał samodzielny Wydział Dziennikarstwa, który później – po różnych przekształceniach – został połączony z Instytutem Nauk Politycznych. Potrzebę wyodrębnienia się z dotychczasowej struktury wydziałowej podkreśla także Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych. Obie jednostki chcą zintegrować swoją działalność naukową. – Stworzenie nowego wydziału zintensyfikuje wspólne badania. W centrum zainteresowań badawczych znajdzie się szeroko rozumiana książka jako medium w komunikacji społecznej – mówiła podczas styczniowego posiedzenia Senatu uczelni prof. Elżbieta Barbara Zybert, dziekan Wydziału Historycznego.

PRZYGOTOWANI NA ZMIANY

Powstanie nowego wydziału rodzi wiele pytań i wątpliwości dotyczących m.in. toku studiów. Prof. Janusz Adamowski uspokaja, że w przypadku kierunków i programów studiów wszystko będzie odbywało się zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami. Zmieni się jedynie administracyjne przyporządkowanie studentów, których kierunki do tej pory prowadzone były na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych oraz Wydziale Historycznym. Osoby, które ukończą studia już po reorganizacji, na dyplomie będą miały pieczęć z nazwą nowego wydziału.

To nie koniec zmian. Na wydziale mają zostać uruchomione nowe kierunki studiów. W planach jest m.in. zarządzanie mediami, które będzie kierunkiem interdyscyplinarnym prowadzonym wspólnie z inną jednostką uniwersytecką. Jest też pomysł na studia podyplomowe związane z marketingiem medialnym. Wydział chce rozwijać kierunek logistyka i administrowanie w mediach, a także uruchomić studia w języku angielskim, które mają zainteresować studentów m.in. z krajów Europy Wschodniej, Chin oraz Indii.

Od października 2015 roku Instytut Dziennikarstwa korzysta z wyremontowanego budynku dawnych Łaźni Teodozji Majewskiej przy ulicy Bednarskiej 2/4 na Powiślu. Od października tego roku zabytkowy gmach będzie siedzibą nowego wydziału. Dzięki przyjętemu przez rząd wieloletniemu programowi rozwoju Uniwersytetu Warszawskiego na tyłach budynku w latach 2020-2023 powstanie jego druga część¹. Wtedy wydział będzie w komplecie. Do tego czasu bibliodolży i informatodolży zostaną w obecnej siedzibie przy Nowym Świecie 69.

– Zmiana jest bardzo potrzebna. Przyniesie korzyść zarówno wydziałom Dziennikarstwa i Nauk Politycznych oraz Historycznemu, które są dużymi jednostkami, jak i całemu Uniwersytetowi. To nie rozdrobnienie, a porządkowanie uniwersyteckiej struktury – podsumowuje prof. Janusz Adamowski. – Nowy wydział będzie dynamiczniej komercjalizował wyniki badań m.in. prowadzone przez Laboratorium Badań Medioznawczych. Liczymy, że dzięki obiektywnemu charakterowi będą miały wielu odbiorców. Chcemy budować silny wydział – podkreśla.

GŁOSY W DYSKUSJI

20 stycznia nad powstaniem nowego wydziału obradował Senat uczelni. Uchwała powołująca jednostkę została przyjęta. Mimo poparcia większości senatorów nie zabrakło wśród nich osób, które miały pytania dotyczące funkcjonowania nowego wydziału. Najwięcej wątpliwości wzbudzały kwestie finansowe – to, w jaki sposób Instytut Dziennikarstwa oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych rozliczą swoje sprawy ekonomiczne z wydziałami, do których do tej pory należały. Prof. Adamowski, dziekan WDINP, zapowiedział, że do końca sierpnia, czyli do ostatniego dnia istnienia wydziałów w obecnym kształcie, wszystkie kwestie finansowe zostaną uporządkowane.

Senatorowie – w tym przedstawiciele studentów – zwrócili również uwagę na

planowaną nazwę nowego wydziału. Tym razem prof. Zybert, dziekan WH, zapewniła, że zostanie zaproponowane jej bardziej marketingowe i zrozumiałe brzmienie.

Pomysł utworzenia nowego wydziału poparła m.in. prof. Jolanta Sierakowska-Dyndo, dziekan Wydziału Orientalistycznego, która stwierdziła, że tworzenie nowych jednostek jest zawsze silnym impulsem do działania, a w tym przypadku być może pozwoli rozwiązać niektóre problemy organizacyjne i ekonomiczne dotychczasowego Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych.

Prof. Roman Kuźniar z Instytutu Stosunków Międzynarodowych, którego instytut pozostanie w strukturze obecnego Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych (nowa planowana nazwa to Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych) również pozytywnie mówił o inicjatywie: – Bardzo szybko my – część pracowników WDINP – zdaliśmy sobie sprawę, że jest to ruch w dobrym kierunku. To szansa na lepszą organizację pracy i integrację merytoryczną.

Dyskusję podsumował rektor UW prof. Marcin Pałys: – Z punktu widzenia całego Uniwersytetu to ciekawy proces, eksperyment pokazujący: w jaki sposób można łączyć jednostki, co się z tym wiąże, jakie sprawy trzeba załatwić. Możemy się z niego wiele nauczyć, jak łączyć obszary badań, które są do siebie podobne, a z różnych powodów znalazły się w różnych jednostkach organizacyjnych. To także okazja do tego, aby zastanowić się, jak zmniejszać atomizację przez połączenie z innymi jednostkami wydziałów pozostających w dotychczasowych strukturach.

¹O programie pisaliśmy w tekście *Dobra uchwała w piśmie uczelni „UW”*, nr 5/75, zima 2015.



OTWARCI NA NOWYCH STUDENTÓW

6 czerwca to ważna data dla wszystkich, którzy od października chcą być studentami Uniwersytetu Warszawskiego. W tym dniu rozpocznie się rejestracja na studia I i II stopnia. Zapisy potrwać do 8 lipca. Na wybrany kierunek studiów należy zarejestrować się w systemie Internetowej Rejestracji Kandydatów. Na stronie IRK znajduje się katalog kierunków z ich opisem oraz informacje dotyczące rekrutacji. Wyniki rekrutacji na kierunki, które nie wymagają dodatkowych egzaminów wstępnych, zostaną ogłoszone 15 lipca, a na kierunki, na które trzeba zdać dodatkowy egzamin – 18 lipca.

Kandydaci na studia mogą wybierać spośród około 120 kierunków. W tym roku można zapisać się również na dwa nowe kierunki – europejskie studia optyki okularowej i optometrii oraz inżynierię obliczeniową. Pierwszy z nich to czteroletnie studia I stopnia, których absolwenci otrzymują kwalifikacje optometrysty i optyka okularowego. Drugie

– to inżynierskie studia II stopnia prowadzone przez Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW.

Zanim jednak kandydaci zapiszą się na wybrany kierunek studiów, na Uniwersytecie Warszawskim odbędą się dwa dni otwarte.

16 kwietnia dla wszystkich osób zainteresowanych naukami matematyczno-przyrodniczymi otworzy się kampus Ochota. Będzie można zwiedzić laboratoria, obejrzeć doświadczenia, wysłuchać wykładów popularnonaukowych i dyskusji z udziałem znanych naukowców. Kandydaci na studia będą mogli poznać szczegóły rekrutacji i programy studiów. Początek na Wydziale Fizyki (ul. Pasteura 5) o godz. 10. Szczegółowe informacje o dniu otwartym na Ochocie

www.doko.mimuw.edu.pl

23 kwietnia odbędzie się ogólnouniwersytecki Dzień Otwarty. Tego dnia na kampusie głównym przy Krakowskim Przedmieściu 26/28 zaprezentują się wszystkie wydziały. O rekrutacji i studiach będzie można porozmawiać z wykładowcami i studentami. Tego dnia Uniwersytet będzie otwarty dla gości w godzinach 10-16.

16 kwietnia

Dzień Otwarty na kampusie Ochota

23 kwietnia

Dzień Otwarty na kampusie głównym

6 czerwca – 8 lipca

rejestracja na studia w systemie IRK

15 i 18 lipca

wyniki rekrutacji

www.irk.uw.edu.pl

UW



ZAPROSZENIE NA URODZINY

Chcemy zaprosić w najprostszy i dla nas najbardziej naturalny sposób do wspólnego świętowania okrągłych urodzin uczelni. Wydajemy specjalny numer naszego pisma, w całości przeznaczony na jubileuszowe informacje.

Żeby świętować wspólnie, trzeba wiedzieć przede wszystkim jak i gdzie. O jubileuszowych planach piszemy już od dawna. Teraz wydarzenia połączymy z datami, opisujemy ich program, przedstawimy prelegentów, wykonawców i inne osoby zaangażowane w obchody.

Dowiemy się, jak 200. urodziny uczelni odbierają różne grupy społeczności akademickiej. Zapytamy rektora o pomysły na kolejne 100, a może i 200 lat działalności uczelni (a na pewno o najbliższe cztery). Porównamy Uniwersytet dzisiejszy z tym, który działał w 1816 roku. Zaprezentujemy jubileuszowe wydawnictwa i kulisy ich powstawania.

Numer dostępny będzie od 12 maja. Będziemy go rozdawać podczas najważniejszych wydarzeń związanych z dwusetleciem UW. Na co dzień można go będzie pobrać ze strony internetowej uczelni, a wersję papierową odebrać w biurze prasowym (Pałac Kazimierzowski, pokój 11).



200 ZŁ W BILONIE

Kolekcjonerzy mogą zacierać ręce. W sprzedaży są już monety wybite z okazji jubileuszu dwusetlecia UW. Złota o nominale 200 zł oraz srebrna 10-złotowa. Do obiegu trafi zaledwie 2 tys. sztuk złotej, a srebrnej będzie 10 razy więcej.

Na złotej monecie widać bramę główną, a po drugiej stronie jest jeszcze budynek wydziałów lingwistycznych przy ul. Dobrej. Krążek ma 27 milimetrów średnicy i waży 15,5 gramów. Srebrna moneta jest większa, ale nieco lżejsza (32 milimetry, 14,14 gramów). Na rewersie przedstawia wejście do Biblioteki Uniwersyteckiej i godło UW, a na awersie znajduje się logotyp i hasło jubileuszowe.

Monety okolicznościowe zaprojektowała Dominika Karpińska-Kopiec. Na zlecenie Narodowego Banku Polskiego wyprodukowała je Mennica Polska. Sprzedaż prowadzona jest przez NBP. Monety są też dostępne w sklepie internetowym UW: www.sklep.uw.edu.pl.



Regaty ósemek wioślarskich

13 maja

Wehiкул czasu

14 maja

Koncert galowy

4 czerwca

Konferencja „Jestem z UW”

4, 5, 18, 19 czerwca

Koncert Absolwenci Absolwentom

11 czerwca

Odkryj UW

19 listopada

Dwa stulecia
Dobry początek

UW 200



*To jedynie wstępna propozycja okładek. Czytelnik nie powinien więc się do niej przyzwyczajać, chociaż ogólny zarys można zapamiętać.



RANKINGI: KIERUNKÓW, WIDOCZNOŚCI W SIECI I MIAST

Warszawa znalazła się na 2. miejscu w kategorii „affordability” w najnowszym rankingu QS Best Student Cities. Oceniono w nim 75 miast pod względem przystępności dla studentów. W rankingu wzięto pod uwagę koszty utrzymania w mieście oraz opłaty za studia. Pierwsze miejsce przypadło stolicy Malezji – Kuala Lumpur. O klasyfikacji QS pisał dziennik „The Guardian”, który w taki sposób podkreślił pozycję Uniwersytetu Warszawskiego: „The University of Warsaw runs a number of English language courses and ranks well on an international stage”.

1/5 osób kształcących się w Warszawie to studenci Uniwersytetu Warszawskiego. Na UW dostępnych jest ponad 20 kierunków studiów prowadzonych w całości w języku angielskim. Co roku o miejsce na UW stara się ponad 1,6 tysięcy kandydatów z zagranicy.

Drugie zestawienie, w którym znalazł się UW, to Światowy Ranking Centrów Badawczych Webometrics przygotowywany przez Najwyższą Radę Badań Naukowych w Madrycie. Ocenia on obecność i aktywność jednostki naukowej w sieci. Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW zajęło w nim 3. pozycję wśród instytutów badawczych w Europie,

za CERN-em i Towarzystwem Maxa Plancka. W zestawieniu globalnym zajęło 13. miejsce.

ICM prowadzi badania komunikacji naukowej oraz buduje na ich podstawie infrastrukturę informatyczną dla otwartej nauki. Umożliwia naukowcom zarówno korzystanie z zagranicznych i polskich treści naukowych, jak i otwarte udostępnianie efektów własnej pracy badawczej.

UW odnotowano również w międzynarodowym rankingu dziedziny Eduniversal Best Masters 2015/2016. Uwzględniono w nim kierunki prowadzone na wydziałach Zarządzania, Nauk Ekonomicznych oraz Dziennikarstwa i Nauk Politycznych. Twórcy klasyfikacji pod uwagę wzięli ponad 1000 szkół wyższych, które zestawili według 30 biznesowych kierunków.

W rankingu światowym wyróżniono w kategoriach:

- zarządzanie biznesem, wiedzą i bezpieczeństwem (business intelligence, knowledge and security management) kierunek zarządzanie o specjalności doradztwo

organizacyjne na Wydziale Zarządzania – 8 miejsce,

- rynki finansowe (financial markets) kierunek finanse, inwestycje i rachunkowość ze specjalnością Quantitative Finance na Wydziale Nauk Ekonomicznych – 19 miejsce,
- zrównoważony rozwój i zarządzanie środowiskiem (sustainable development and environmental management) kierunek zarządzanie środowiskiem prowadzony przez wydziały Zarządzania, Biologii i Chemii – 53 miejsce.

W rankingu regionalnym (Europa Wschodnia) wysokie pozycje zajęło 9 uniwersyteckich kierunków.



POLSKI NA EKSPORT

W kwietniu Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum” ma 60 lat. W 1956 roku prof. Stanisław Turski – ówczesny rektor UW – powołał Biuro Międzynarodowych Kursów Wakacyjnych, które zorganizowało pierwszy wakacyjny kurs języka polskiego dla obcokrajowców.

Słuchaczami Polonicum byli uchodźcy polityczni z wielu państw, m.in. z Grecji, Palestyny, Kuby czy Chile, młodzież z Afryki, Ameryki Południowej i Polacy mieszkający na stałe za granicą. Obecnie w ramach programu Erasmus+ na semestralne lub roczne

kursy języka polskiego i kultury polskiej przyjeżdża młodzież z wielu uniwersytetów europejskich.

Uczestnicy kursów organizowanych przez „Polonicum” uczą się języka polskiego zgodnie ze standardami obowiązującymi na egzaminach certyfikacyjnych prowadzonych przez Państwową Komisję Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego.

Oprócz zajęć z języka kursanci uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych organizowanych w Muzeum Etnograficznym.

Od 11 lat cudzoziemcy biorą udział w spektaklach poetyckich kończących warszawskie spotkania z językiem polskim i kulturą polską *Jaka piękna jest w lipcu Warszawa*.

Od 2006 roku centrum przyznaje zagranicznym badaczom i działaczom nagrodę za wybitne osiągnięcia w propagowaniu języka polskiego i wiedzy o Polsce za granicą. Od 10 lat wydaje również popularnonaukowe czasopismo dla obcokrajowców „Kwartalnik Polonicum”.



KRÓTKO I NA TEMAT

Podczas corocznego Festiwalu Słońca w Abu Simbel zostało otwarte Centrum Dokumentacji Akcji Ratunkowej Abu Simbel (Abu Simbel Salvage Documentation Center).

Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW przekazało do jego archiwów pamięt-

kowe zdjęcia związane z udziałem w tym projekcie prof. Kazimierza Michałowskiego, założyciela i patrona CAŚ. Był on przewodniczącym komitetu UNESCO nadzorującego projekt ratowania monumentalnej świątyni Ramzesa II w Abu Simbel przed zalaniem i wodami Nilu spiętrzonymi podczas budowy

Wysokiej Tamy w Asuanie. Festiwal Słońca odbywa się rokrocznie w świątyni Ramzesa II 21 lutego, czyli w dniu, gdy promień słońca wpadający do jej wnętrza oświetla oblicza posągów Ramzesa, Ra i Amona.

NOMINACJE PROFESORSKIE

PREZYDENT ANDRZEJ DUDA NADAŁ TYTUŁ PROFESORA:

prof. dr. hab. Wojciechowi Jakubowskiemu
z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych,
prof. dr. hab. Wiesławowi Rzońcy z Wydziału Polonistyki,
prof. dr. hab. Adamowi Bosiackiemu
z Wydziału Prawa i Administracji,
prof. dr. hab. Robertowi Cieślakowi
z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych,
prof. dr. hab. Tadeuszowi Klementewiczowi
z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych,
prof. dr. hab. Krzysztofowi Rutkowskiemu
z Wydziału „Artes Liberales”.

Uroczystości odbyły się 26 stycznia i 23 lutego.

SENAT UW NA POSIEDZENIU 23 MARCA POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁ WNIOSKI W SPRAWIE ZATRUDNIENIA:

**na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora
nadzwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas
określony**

dr. hab. Jacka Soszyńskiego z Wydziału Historycznego.

**na podstawie umowy o pracę na stanowisko profesora
nadzwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas
nieokreślony**

dr. hab. Bogdana Góralczyka z Centrum Europejskiego UW,

dr. hab. Andrzeja Kudelskiego z Wydziału Chemii,

dr. hab. Mieszka Tałasiewicza z Wydziału Filozofii i Socjologii.

**na podstawie mianowania na stanowisko profesora
nadzwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas
nieokreślony**

prof. dr. hab. Anny Brożek z Wydziału Filozofii i Socjologii,

prof. dr. hab. Mikołaja Dontena z Wydziału Chemii,

prof. dr. hab. Sławomira Filipka z Wydziału Chemii,

prof. dr. hab. Tadeusza Klementewicza
z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych,

prof. dr. hab. Ewy Marii Stasiak-Jazukiewicz
z Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych.

**na podstawie mianowania na stanowisko profesora
zwyczajnego na Uniwersytecie Warszawskim na czas
nieokreślony**

prof. dr. hab. Andrzeja Cieślika z Wydziału Nauk Ekonomicznych,

prof. dr. hab. Janusza Adama Kudły z Wydziału Nauk
Ekonomicznych,

prof. dr. hab. Andrzeja Stanisława Kowalczyka
z Wydziału Polonistyki,

prof. dr. hab. Zofii Barbary Liberdy z Wydziału Nauk Ekonomicznych,

prof. dr. hab. Jolanty Sierakowskiej-Dyndo
z Wydziału Orientalistycznego.

**na stanowisko profesora wizytującego na podstawie umowy
o pracę na czas określony**

dr. Johna Sullivana na Wydziale „Artes Liberales”.

**Fundacja na rzecz Nauki Polskiej
przedstawia**

Paweł Majewski

Tekstualizacja doświadczenia

**Studia o piśmiennictwie
greckim**

*Książka wydana przez
Fundację na rzecz Nauki Polskiej
w ramach programu Monografie FNP*

wydawca serii

Monografie FNP

*Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*



www.fnp.org.pl

www.wydawnictwoumk.pl

KOSMICZNA KATASTROFA DWÓCH CZARNYCH DZIUR

Miliard lat temu w dalekim kosmosie zderzyły się dwie czarne dziury. Wydarzenie to wyemitowało fale grawitacyjne, które we wrześniu ubiegłego roku dotarły do Ziemi. Po raz pierwszy w historii udało się je zaobserwować. Udział w odkryciu miało troje naukowców z Obserwatorium Astronomicznego UW.

Fale grawitacyjne są odkształceniem czasoprzestrzeni. W ich wyniku przestrzeń kurczy się i rozszerza, jednocześnie zachowując swoją objętość. Źródłem fal grawitacyjnych może być wiele. Generalna zasada mówi, że powstają na skutek ruchów obiektów o dużych masach, które bardzo szybko się poruszają. Naukowcy z międzynarodowej grupy badawczej odkryli fale grawitacyjne, które powstały w wyniku zderzenia dwóch czarnych dziur.

OD EINSTEINA DO TRAUTMANA

W 1916 roku Albert Einstein opublikował pracę *Aproximate integration of the field equations of gravitation*, w której opisał ogólną teorię grawitacji (OTW). Fizyk podejrzewał, że fale grawitacyjne nie mają żadnego fizycznego znaczenia, a są jedynie złudzeniem powstałym wskutek matematycznych przekształceń równań OTW.

– Kiedy Einstein opublikował teorię względności, nie był przekonany, że fale grawitacyjne to prawdziwe rozwiązanie równań, czyli że fale niosą ze sobą energię. Niepewność ta trwała do lat 50. XX wieku – tłumaczy prof. Tomasz Bulik z Obserwatorium Astronomicznego UW, który współpracował przy odkryciu fal grawitacyjnych.

W 1959 roku w Instytucie Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu Warszawskiego powstała praca doktorska na temat promieniowania grawitacyjnego. Jej autorem był Andrzej Trautman, który współpracował z wykładowcami z UW prof. Jerzym Plebańskim i Leopoldem Infeldem – asystentem Alberta Einsteina. Trautman jako jeden z pierwszych badaczy wykazał, że fale grawitacyjne istnieją. W latach 60. XX wieku razem z amerykańskim fizykiem Ivozem Robinsonem opublikowali opis prostych fal grawitacyjnych będących ścisłymi rozwiązaniami równań OTW. Jego wykłady w King's College w Londynie były inspiracją dla wielu wybitnych badaczy teorii względności m.in. Denisa Sciama czy Rogera Penrose'a. To dzięki wychowankowi UW i polskiej szkole relatywistycznej opracowano metody numeryczne, których używa się do obliczania emisji fal powstałych na skutek zderzenia czarnych dziur.

WYKRYTO FALE GRAWITACYJNE

Amplituda drgań fal grawitacyjnych jest bardzo mała, dlatego wykrywa się ją za pomocą interferometrów – przyrządów, które mierzą czas, w jakim światło pokonuje pewną drogę. Tunele interferometrów mają kształt litery „L”.

– We wnętrzu czterokilometrowych ramion biegnie światło lasera. Długość ramion jest monitorowana z niezwykłą dokładnością – do tysięcznych średnicy protonu. Gdy jedno ramię interferometru wydłuża się, a drugie skraca, oznacza to, że przez urządzenie przeszła fala grawitacyjna – wyjaśnia prof. Tomasz Bulik.

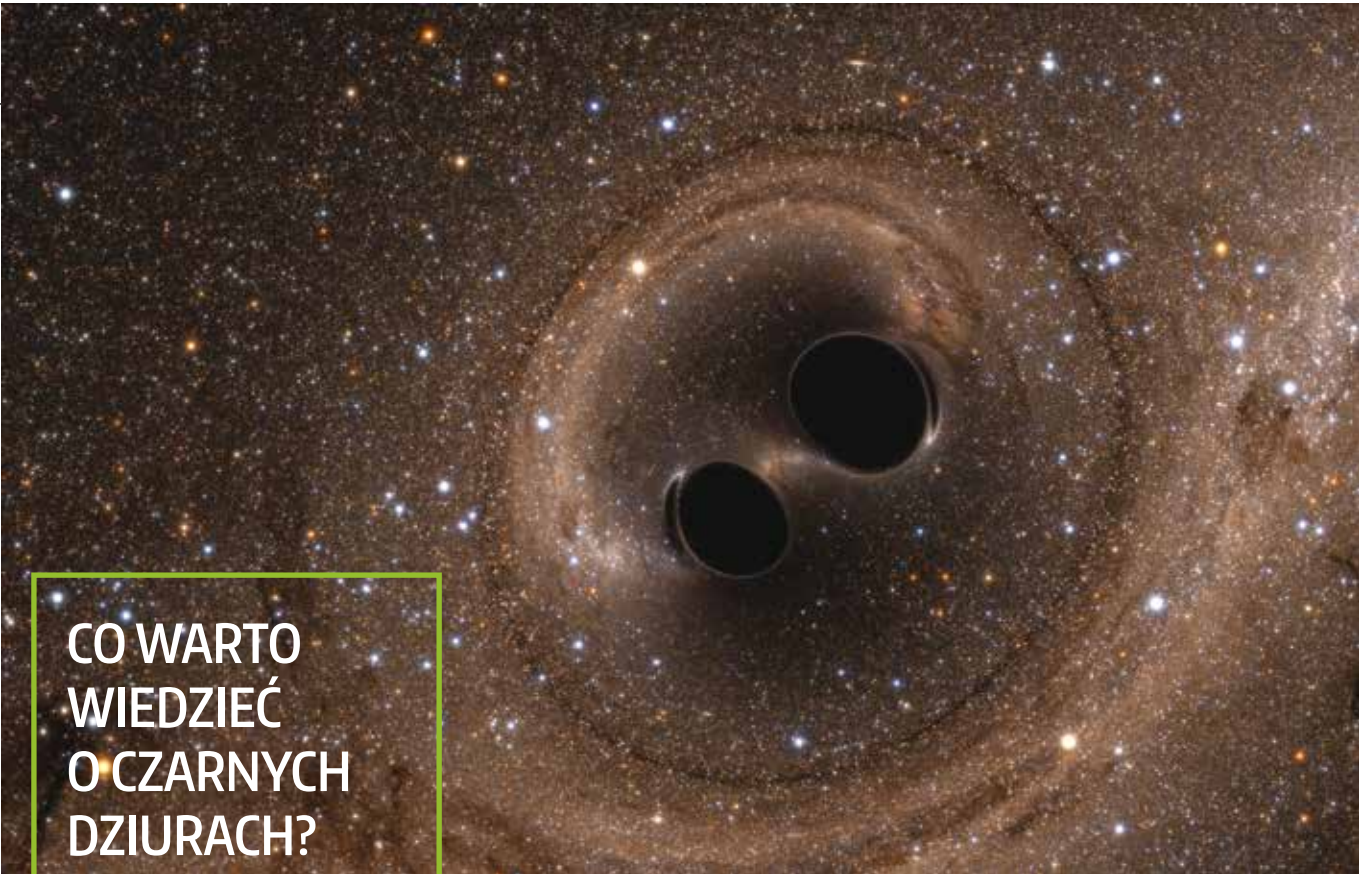
14 września 2015 roku detektory Laserowego Obserwatorium Interferometrycznego Fal Grawitacyjnych – LIGO (Interferometer Gravitational-wave Observatory) znajdujące się w Livingston (w stanie Luizjana) i Hanford (w stanie Waszyngton) zarejestrowały fale grawitacyjne. Urządzenia pracowały od września 2015 roku do stycznia 2016 roku.

Analizą danych zajęli się badacze z zespołów LIGO Scientific Collaboration (LSC) oraz Virgo Collaboration. Grupa LSC składa się z ponad 800 naukowców z USA i 14 innych państw. Zespół Virgo Collaboration liczy ponad 250 fizyków i inżynierów należących do 19 różnych grup badawczych w Europie.

Dane zebrane z 16 dni obserwacji zostały opublikowane w czasopiśmie naukowym „Physical Review Letters”. Za około trzy miesiące naukowcy przedstawią analizę pozostałych 31 dni pracy detektorów LIGO.

UDZIAŁ POLAKÓW

W zespole Virgo Collaboration działała grupa POLGRAW. Pracowało w niej 15 fizyków z polskich ośrodków naukowych: Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Zielonogórskiego, Instytutu Matematycznego PAN, Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika PAN oraz Narodowego Centrum Badań Jądrowych.



CO WARTO WIEDZIEĆ O CZARNYCH DZIURACH?

- » są obiektami próżniowymi
- » ich masa skupiona jest w jednym punkcie – w centrum, a wokół występuje silne pole grawitacyjne
- » elementem charakterystycznym czarnej dziury jest istnienie powierzchni wokół niej zwanej horyzontem
- » jeśli mamy jakiś punkt materialny, który spada na czarną dziurę, to spada on z coraz większą prędkością. W pewnym momencie osiąga prędkość światła. Zewnętrznemu obserwatorowi wydaje się, że obiekt znika

Ogólna teoria grawitacji mówi o tym, że siła grawitacji wynika z zakrzywienia czasoprzestrzeni wywołanego przez zniekształcającą ją masę.

Uniwersytet Warszawski reprezentowało troje naukowców z Obserwatorium Astronomicznego UW: prof. Tomasz Bulik, prof. Krzysztof Belczyński i dr Izabela Kowalska-Leschczyńska.

Prof. Tomasz Bulik i prof. Krzysztof Belczyński zajmowali się badaniem astrofizycznych źródeł fal grawitacyjnych. Dr Izabela Kowalska-Leschczyńska analizowała dane w ramach grupy poszukującej sygnałów z układów podwójnych obiektów zwartych.

Można powiedzieć, że naukowcy z UW nie tylko współpracowali przy detekcji fal grawitacyjnych, lecz także przewidzieli je. W 2010 roku polsko-amerykański zespół kierowany przez prof. Krzysztofa Belczyńskiego przeprowadził badania teoretyczne, które pokazały, że pierwszym źródłem fal będzie właśnie kolizja czarnych dziur.

NIE TYLKO FALE

Oprócz bezpośredniej detekcji fal grawitacyjnych badaczom udało się potwierdzić istnienie czarnych dziur. Odkrycie naukowców z grup LSC i Virgo pokazało, że horyzont istnieje i możemy prowadzić badania fizyczne na horyzoncie w granicy silnych pól grawitacyjnych.

Fizycy dokonali również pierwszej detekcji czarnych dziur o masach 30 i 60 mas Słońca. Takich czarnych dziur do tej pory nie zaob-

^

Czarne dziury, ilustracja ze zbiorów zespołów LIGO i VIRGO.

serwowano. Znałe były czarne dziury rzędu 10 mas Słońca, tzw. gwiazdowe, i czarne dziury o masach miliona i więcej mas Słońca w centrum galaktyk.

Połączenie się czarnych dziur było najjaśniejszym wydarzeniem, jakie kiedykolwiek zaobserwowano w astrofizyce. Większość energii była wyemitowana w falach grawitacyjnych, ale jasność maksymalna tego wydarzenia w falach była 100 razy większa niż jasność wszystkich galaktyk widocznych na niebie.

NOWA DZIEDZINA

Odkrycie astrofizyków to przełomowe wydarzenie dla nauki.

– Otwiera się nam nowa dziedzina astronomii – astronomia fal grawitacyjnych. Mówiło się o niej już od dłuższego czasu, jednak nie miała ona żadnych źródeł. My udowodniliśmy, że te źródła są, można je obserwować i za pomocą tych źródeł przeprowadzać badania fizyczne. Nowa dziedzina nauki będzie się rozwijać bardzo dynamicznie – zapowiada prof. Tomasz Bulik.

Naukowcy mogą teraz sprawdzać stosowność ogólnej teorii względności. Wiadomo, że ogólna teoria względności i teoria kwantowa w jakimś punkcie są sprzeczne. Według prof. Tomasza Bulika można będzie testować teorie kwantowego opisu czarnych dziur.

7. ROWEROWAĆ, TEATROWAĆ CZY KAWKOWAĆ

Obserwatorium Językowe UW to platforma współpracy internautów (użytkowników języka) z ekspertami (językoznawcami z UW) nad opisem najnowszej warstwy polszczyzny. Każdy może zgłosić propozycję neologizmu, która po weryfikacji i redakcji leksykograficznej jest publikowana w formie artykułu hasłowego na stronie internetowej projektu.

KINOWAĆ
SKAJPOWAĆ
ROWEROWAĆ
SIŁKOWAĆ
LAJKOWAĆ
CIASTKOWAĆ
KOCIOŁKOWAĆ
BANKOWAĆ

SŁOWNIK JĘZYKA NOWEGO

nowewyrazy.uw.edu.pl
facebook.com/nowewyrazy

Bolesław Leśmian, najbardziej chyba znany i najznamienitszy polski neologista, opisywał w jednym ze swoich wierszy *świerszcza*, który „w chałupie *skowronił*, *jaskółki* brzęczał” – czyli oprócz brzęczenia wydawał dźwięki charakterystyczne dla skowronków i jaskółek. Jak się okazuje, współcześni użytkownicy polszczyzny odznaczają się podobną inwencją językową, która zaowocowała całą serią nowych czasowników powstałych od polsko- i obcojęzycznych rzeczowników.

Współcześni ludzie są coraz bardziej aktywni, co nieustannie i na różne sposoby podkreślają. Zamiast jeździć na rowerze, często wolą *rowerować*, nie chodzą na kawę, lecz *kawkują*, a zamiast ćwiczyć na siłowni – *siłkują*. Ich aktywność jest zresztą niejako podwojona, gdyż nie ogranicza się już jedynie do świata zewnętrznego. Mnóstwo czynności wykonują w sferze wirtualnej: *skajpują*, *postują*, *mailują* i – last but not least – *facebookują*, w kółko *lajkują* i *odlajkowując*, *szerując* i *tagując*, a niekiedy *hejtując*. Dlaczego nasz język zmierza w taką stronę?

Z jednej strony, tworzenie nowych czasowników to przejaw tendencji do skrótu i ekonomizacji języka: cenimy szybkość, zarówno działania, jak i komunikacji. Żyjemy w takich czasach, w których czas mamy już jedynie na używanie czasowników. Z drugiej strony, zmiany zachodzące w polszczyźnie można łączyć z popularyzacją zabaw językowych, wynikającą z upowszechnienia nowej kultury pisma: środki komunikacji elektronicznej wymuszają skrótność komunikatów, ale zarazem zachęcają do rozmaitych zabaw z pisownią i słowotwórstwem. Podczas pisania zwracamy bowiem większą uwagę na słowa.

Nietrudno zauważyć, że obie wspomniane wyżej tendencje mają związek z przejęciem wzorców właściwych anglojęzycznej – a zwłaszcza amerykańskiej – kulturze. Wpływy kulturowe, przejawiające się w przyspieszeniu tempa życia i popularyzacji elektronicznych form komunikacji, idą w parze z wpływami językowymi, których świadectwem są nie tylko niezliczona masa zapożyczeń i kalk, lecz także nowe czasowniki odrzeczownikowe. W angielszczyźnie każdy niemal rzeczownik może stać się czasownikiem przez dodanie tzw. wykładnika bezokolicznika (*to*) lub końcówki *-ing* (swoją drogą, przyswojonej również u nas w słowach takich jak *plazing* czy *grobining*). Podobnie jest w języku polskim – do rzeczownika wystarczy dodać cząstkę *-ować*.

W żadnym języku operacja taka nie jest jednak niewinna. Znaczenia czasowników odrzeczownikowych mogą niekiedy odbiegać od znaczeń rzeczowników będących ich podstawą. Na przykład *autować* się to wcale nie 'znajdować się za linią autu podczas meczu', ale 'opuszczać jakieś miejsce lub izolować się'. Co więcej, ceną szybkiej i oszczędnej komunikacji nierzadko okazuje się precyzja: nowe czasowniki bywają bardziej wieloznaczne niż ich starsze odpowiedniki. O ile utrwalonego w polszczyźnie słowa *koncertować* nie sposób użyć w znaczeniu 'być na koncercie', o tyle w przypadku niektórych neologizmów sprawa nie przedstawia się już tak prosto: gdy słyszymy, że ktoś *ciastkuje* lub *burgeruje*, to wcale niekoniecznie wiemy, czy spożywa, czy przygotowuje ciastka bądź burgery; z kolei osoba, która *bankuje*, może być zarówno klientem, jak i pracownikiem banku. W takich przypadkach wiele zależy od kontekstu i naszej wiedzy pozajęzykowej.

Potencjalne trudności nie zrażają użytkowników, którzy coraz częściej stosują nowe, skrótnoformy komunikacji. Niektórzy w weekendy *rowerują*, a potem *kociołkują*, czyli przygotowują potrawy w kociołku przy ognisku za miastem. Inni wolą oddać się *clubbingowaniu* i *piwkować*, *wódkować*, *winkować* lub *cydrować*. Nie brakuje też osób, które chętnie *wyautują* się z takiego towarzystwa, by przez całe dwa dni *facebookować* i *skajpować*. Są wreszcie tacy, którzy *kinują* się i *teatrują*, by być na bieżąco z nowościami w sferze kultury. Jak widać, *weekendować* można na różne sposoby – najważniejsze, by nie skończyło się *szpitalowaniem*...

Leśmian stosował rozmaite chwytów językowe, by zaznaczyć radykalną różnicę między poezją a codzienną komunikacją. Służyły mu do tego m.in. rzeczowniki odczasownikowe, które pozwalały ukazać nie tylko wyjątkowość języka poetyckiego, lecz także nowy sposób widzenia świata. Byłby on zapewne głęboko zdziwiony, gdyby dowiedział się, że formy, które traktował jako wyraz swojej inwencji poetycko-filozoficznej, sto lat później stały się powszechnym elementem mowy potocznej.

BLASKI I CIENIE ŚWIATŁA

Thomas Alva Edison powiedział podobno, że – zanim udało mu się skonstruować żarówkę – wynalazł aż tysiąc sposobów na to, jak tego nie zrobić. Dziś sztuczne światło jest obecne wszędzie tam, gdzie człowiek pragnie przedłużyć czas swojej aktywności, poczuć się bezpieczniej czy po prostu rozświetlić ciemność.

Pierwsza żarówka oświetliła ulicę Nowego Jorku w 1879 roku. Po 137 latach od tego zdarzenia sztuczne światło w nocy powoli staje się problemem o wielu obliczach. W ostatnim stuleciu z powodu postępującej urbanizacji, wzrostu liczby ludności na Ziemi oraz rozwoju gospodarczego jego zasięg i intensywność znacznie się zwiększyły. O skali zjawiska świadczą zdjęcia kuli ziemskiej robione z jej orbity. Po ich obejrzeniu można zauważyć, że nocą największe miasta świecą najintensywniej.

SZTUCZNE BIAŁE NOCE

Negatywnym skutkiem emisji sztucznego światła w nocy, który zauważono najwcześniej, była mniejsza widoczność gwiazd na niebie nad oświetlonym obszarem. Zjawisko to zostało nazwane astronomicznym zanieczyszczeniem światłem.

Okazuje się, że sztuczne światło w nocy może zwiększać ryzyko zachorowania na niektóre rodzaje nowotworów. W przypadku raka piersi udowodniono, że aż o 30-50% częściej na ten typ nowotworu chorują kobiety z krajów najsilniej narażonych na sztuczne światło. W tych krajach wyższy jest również współczynnik zachorowań na inne choroby cywilizacyjne, m.in. cukrzycę, depresję czy otyłość.

Co więcej, sztuczne światło w nocy może również powodować ekologiczne zanieczyszczenie światłem. Zaburzenie cyklu światła i ciemności silnie oddziałuje na świat organizmów.

DWIE STRONY MEDALU

Oświetlone nocą budynki, kutry rybackie czy latarnie morskie mogą powodować dezorientację ptaków. Zwłaszcza ptaki migrujące zwabione przez sztuczne światło giną z powodu zderzenia ze świecącymi obiektami. Aby je ochronić, zmodyfikowano na przykład zabytkową latarnię morską na wyspie Bardsey w Północnej Walii w taki sposób, żeby zamiast światła białego, emitowała w nocy impulsy światła czerwonego, które nie zwabia ptaków.

Jednak w pewnych warunkach sztuczne światło może umożliwiać organizmom kolonizację siedlisk normalnie będących dla nich poza zasięgiem. Sztucznym światłem oświetlane są m.in. jaskinie otwarte dla turystów. Okazuje się, że niektóre glony, mchy i paprocie porastające wnętrza tych jaskiń koncentrują się wokół źródeł sztucznego oświetlenia i są od nich całkowicie zależne, ponieważ sztuczne światło umożliwia fotosyntezę. W warunkach naturalnych nie byłyby w stanie skolonizować ciemnej jaskini.

NOCNE PODJADANIE DRAPIEŻNIKÓW

Wielu zwierzętom nocny tryb życia zapewnia ochronę przed drapieżnikami poszukującymi ofiary za pomocą wzroku. Nie trudno więc przewidzieć, że sztuczne oświetlenie w nocy może powodować efektywniejsze łowy drapieżników, które zyskują dzięki niemu dodatkowy czas na polowanie.

Znane są liczne przykłady ssaków, ptaków, gadów czy bezkręgowców wykorzystujących oświetlenie podczas nocnego polowania. Można wspomnieć chociażby o wielu gatunkach nietoperzy, które chętnie żerują w pobliżu latarni ulicznych. W końcu światło latarni wabi też owady, które stają się wówczas łatwym łupem dla nietoperzy. Tymczasem pod latarniami pośród glebowych gatunków bezkręgowców przeważają te drapieżne czekające cierpliwie na resztki.

I CO DALEJ?

Rok 2015 został ogłoszony przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Światła. Program, który towarzyszył obchodom, miał promować zwiększoną społeczną i polityczną świadomość dotyczącą roli światła we współczesnym świecie.

Na koniec warto wspomnieć o pewnej żarówce świecącej praktycznie nieprzerwanie od ponad stu lat. W 1890 roku żarówkę wyprodukowała firma Shelby Electric, od 1901 roku świeci w siedzibie straży pożarnej w Livermore w Kalifornii. Około 40 lat temu została wpisana do Księgi Rekordów Guinnessa, a od kilku lat ma swoją własną stronę internetową, na której można na żywo oglądać świecącą żarówkę.

Autorka jest doktorantką w Zakładzie Hydrobiologii na Wydziale Biologii UW. Podczas prowadzenia badań do pracy magisterskiej wraz z promotorem dr. Andrzejem Mikulskim udało się jej pokazać, że sztuczne światło może umożliwiać rybom planktonożernym nocne podjadanie. Powoduje to, że populacja wioślarek (należących do gatunku *Eubosmina thersites* drobnych słodkowodnych skorupiaków) żyjących w miejscach oświetlonych przez sztuczne światło składa się z mniejszych osobników (polującym rybom łatwiej jest zlokalizować większe osobniki).

CZESKO-NIEMIECKIE KRAJOBRAZY PAMIĘCI

Jak wiele o kulturze może nam powiedzieć krajobraz? Na to pytanie starałam się odpowiedzieć podczas badań terenowych, które prowadziłam w latach 2012-2015 w niewielkiej gminie w północno-zachodnich Czechach.

Dolní Žandov, bo tak nazywa się główna miejscowość na terenie badań, liczy niewiele ponad tysiąc mieszkańców. W przeszłości nosiła nazwę Unter Sandau. Jej brzmienie jest nieprzypadkowe. Do 1945 roku tylko nieco ponad 4% ludności deklaroowało się tu jako Czesi. Data końca wojny jest tutaj graniczna. To wtedy rozpoczęło się wysiedlanie ludności niemieckojęzycznej, głównych mieszkańców nie tylko Žandova, lecz także całego regionu historycznego, który nazywamy pograniczem.

NA POGRANICZU

Pisząc „pogranicze” nie mam jednak na myśli wyłącznie terenów leżących w bezpośredniej bliskości granicy państwowej. W języku czeskim termin ten po II wojnie światowej nabrał nowych znaczeń: wprowadzono go jako obowiązującą nazwę dla rozległych terenów – sięgających czasami głębi kraju – gdzie przed 1945 rokiem znaczącą część mieszkańców stanowiła ludność niemieckojęzyczna. Takie miejsca (nazywane „wyspami językowymi”) znajdowały się także w środkowych Czechach. Gdyby zatem szukać w polszczyźnie najbliższego mu historycznie terminu, byłyby to „Ziemie Odzyskane”. Tak rozumiane pogranicze wybrałam na teren moich badań. Interesował mnie sposób, w jaki mieszkający tam dzisiaj ludzie postrzegają krajobraz kształtowany przez wiele stuleci przez innych wysiedlonych później mieszkańców.

Obszarem badań bohemistyki jest kultura czeska w jej najróżniejszych odcieniach. Etnologia z kolei dostarcza interesujące narzędzia badawcze. Podstawowymi ich elementami są „teren” – mogący oznaczać dzisiaj także rzeczywistość wirtualną albo obszary bliskie naszemu miejscu zamieszkania – oraz rozmówcy. Przeprowadziłam ponad 40 rozmów z ludźmi, którzy mieszkali na pograniczu przed wojną lub sprowadzili się tam później. Zależało mi, by znaleźć teren wcześniej niebędący przedmiotem zainteresowania etnologów lub socjologów. Dlatego wybrałam niewielką gminę Dolní Žandov leżącą pięć kilometrów od granicy z Bawarią. Niedaleko można znaleźć kamień, który w symboliczny sposób wyznacza „środek Europy”. Jednak w wypowiedziach rozmówców bardziej

uwidacznia się pamięć o zamkniętej granicy będącej zachodnią częścią „żelaznej kurtyny” niż myśl o mieszkaniu w środku kontynentu.

Warto z innej perspektywy spojrzeć na problem czesko-niemiecki do dziś budzący kontrowersje z powodu wysiedleń – także ich „dzikiej” części, kiedy zwykli ludzie usuwali z domów innych zwyczajnych ludzi, dopuszczając się nierzadko bestialskich zbrodni. W Dolní Žandov nastąpiła niemal całkowita wymiana mieszkańców, ale tym, co pozostało niezmienione – przynajmniej teoretyczne – jest krajobraz. W badaniach posługuję się terminem „krajobraz kulturowy”. To przestrzeń, w której naturalne warunki przyrody zostają przez człowieka zmodyfikowane albo wykorzystane – także dlatego, że w naturalny sposób się do tego nadają. Od XIII wieku na te modyfikacje największy wpływ miała ludność niemieckojęzyczna, dlatego interesujące wydaje się to, jak dziś wygląda przestrzeń z perspektywy czeskich mieszkańców.

Jedni z pierwszych Czechów pojawili się w tej okolicy dopiero w 1918 roku, po utworzeniu niepodległej Czechosłowacji, kiedy obszar, który w Polsce nazywamy „Sudetami”, znalazł się – mimo protestów mieszkańców – w nowym państwie, które już w nazwie uprzywilejowało tylko dwie grupy: Czechów i Słowaków. Stało się tak, mimo że ludność niemieckojęzycznej było w ówczesnej Czechosłowacji więcej niż Słowaków.

Zakładając, że krajobraz może powiedzieć nam więcej o skomplikowanej materii czesko-niemieckiego sąsiedztwa i współżycia, przebrałam nie tylko to, w jaki sposób ludzie opowiadają o nim. Dotarłam również do dokumentów archiwalnych i zdjęć ukazujących historię budynków, pomników i miejsc, stworzonych przez mieszkańców sprzed 1945 roku, a następnie przetworzonych (czasami bardzo radykalnie, niekiedy nawet doszczętnie wymazanych z krajobrazu) przez nowych osadników. Byli to nie tylko Czesi, lecz także zachęcani do osiedlania się tutaj Słowacy, Romowie i czescy reemigranci zza granicy, a wśród nich zmuszona do wyjazdu z zaanektowanego przez ZSRR Wołynia liczna mniejszość czeska. Tak rozumiany krajobraz poddałam w swojej pracy doktorskiej dwutorowej analizie.

Autorka tekstu jest bohemistką i etnologiem, doktorantką w Instytucie Sławistyki Zachodniej i Południowej. Za opis badań otrzymała wyróżnienie w konkursie na prace popularnonaukowe „Skomplikowane i proste” organizowanym przez „Forum Akademickie”. Badania zostały sfinansowane w ramach I edycji programu Diamentowy Grant Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

HISTORIA PEWNEGO SĄSIEDZTWA

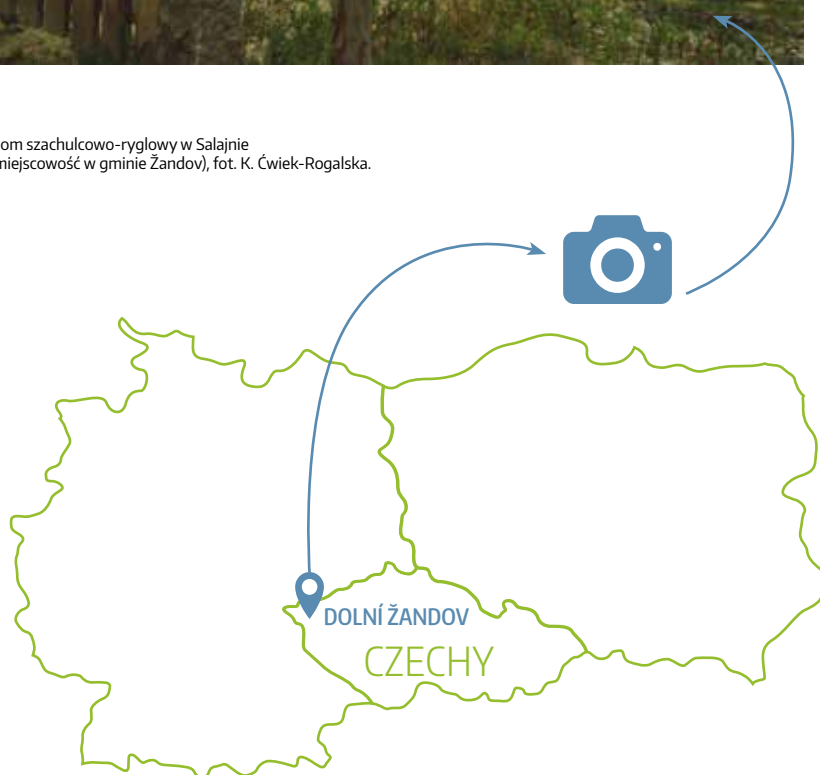
Zajęłam się tym, jak zapamiętano miejsca związane z określonymi wydarzeniami lub okresami historycznymi. Odnośnie do I Republiki Czesko-słowackiej (1918-1938) badałam wspomnienia dotyczące czeskiej szkoły w Žandovie i konkurencyjnego dla niej niemieckiego przedszkola oraz zburzonego po II wojnie światowej pomnika żołnierzy poległych w I wojnie światowej. Z dekady 1938-1948, którą rozpoczął zabór Sudetów przez III Rzeszę, a zakończyło objęcie władzy w Czechosłowacji przez komunistów, wybrałam zagadnienia związane z przemianą wartościowania własności. Co to oznacza, że coś jest albo było uważane za „niemieckie”, „czeskie” czy „żydowskie”? Przeanalizowałam znaczenia, które przypisywane są „pożydowskim” domom oraz obozowi, w którym w czasie wojny odbywały się nazistowskie szkolenia ideologiczne, a po wojnie przetrzymywano część niemieckojęzycznych žandowian przed wysiedleniem. I wreszcie w ostatnim okresie zaczynającym się po 1948 roku i trwającym do dzisiaj zajęłam się miejscami, w których najlepiej uwidacznia się przemiana znaczeń przypisywanych krajobrazowi. Dzieje się tak również po 1989 roku i aksamitnej rewolucji. Chodzi o granice wcześniej pilnie strzeżone i kolektywne gospodarstwa rolne.

Uznałam krajobraz kulturowy za twór złożony z nakładających się na siebie elementów, które nazwałam warstwami. Wyróżniłam takie ich cechy charakterystyczne jak obecność i znaczenie przypisywane ruinom, sakralność krajobrazu, a także przeanalizowałam rolę, jaką w pamięci o nim i postrzeganiu go dzisiaj pełni status Žandova jako dawnej miejscowości uzdrowskiej. Wierzę, że w ten sposób można pokazać problem, który długo pozostawał nieprzebadany, także przy wykorzystaniu nowych ujęć metodologicznych oraz metod jakościowych, charakterystycznych dla etnologii. Wykorzystanie ich sprawia także, że można pokazać, w jaki sposób sami mieszkańcy opowiadają o doświadczeniu swoim i swojej miejscowości. Tym samym, badając miejsca, można wiele dowiedzieć się o ludziach, którzy je zamieszkali i nadal zamieszkują oraz o zmieniającej się tożsamości przypisywanej krajobrazowi.



Λ

Dom szachulcowo-ryglowy w Salajnie
(miejscowość w gminie Žandov), fot. K. Ćwiek-Rogalska.



W S+OCZEWCE

opracowanie: redakcja
współpraca: prof. Grzegorz Pietrzyński, Obserwatorium Astronomiczne UW, Centrum Astronomiczne im. Mikołaja Kopernika PAN; prof. Tomasz Bulik, Obserwatorium Astronomiczne UW



GRANT ERC DLA ASTRONOMA

Prof. Grzegorz Pietrzyński z Obserwatorium Astronomicznego UW otrzymał Advanced Grant w wysokości prawie 2,4 mln euro. To 12. grant Europejskiej Rady ds. Badań dla UW.

A sub-percent distance scale from binaries and Cepheids to przedsięwzięcie, którego głównym celem jest wyznaczenie słynnego parametru Hubble'a z bezprecedensową dokładnością 1%. Parametr Hubble'a określa tempo ekspansji Wszechświata. Znajomość precyzyjnej wartości prędkości, z jaką rozszerza się nasz Wszechświat, jest kluczowa w poznaniu jego natury. Dzięki odkryciu przyspieszonej ekspansji Wszechświata w 2011 roku (nagroda Nobla) potwierdzono istnienie ciemnej energii, która stanowi około 70% Wszechświata. Precyzyjna wartość parametru Hubble'a jest więc konieczna, aby móc zbadać istotę ciemnej materii oraz poznać ewolucję naszego Wszechświata.

Aby wyznaczyć parametr Hubble'a, należy wykonać pomiary odległości do bardzo odległych obiektów. Aby tego dokonać, astronomowie używają różnych metod. Najdokładniejsze z nich pozwalają mierzyć odległości do pobliskich obiektów. W oparciu o takie pomiary kalibruje się następnie wtórne wskaźniki odległości, które z kolei pozwalają skalibrować dalekosiężne metody do pomiaru odległości do najdalszych zakąt-

ków Wszechświata. W efekcie powstaje tzw. kosmiczna drabina odległości. Okazuje się, że najtrudniejszym krokiem w tych żmudnych i niezmiernie trudnych badaniach jest precyzyjna kalibracja pierwszego szczebla tej drabiny – odległości do pobliskich galaktyk.

Prof. Grzegorz Pietrzyński wraz ze swoim zespołem będzie próbował doprecyzować wartość parametru Hubble'a, wykonując niezmiernie precyzyjne pomiary do pobliskich galaktyk za pomocą dwóch metod: Cefeid i gwiazd zaćmieniowych. Dotychczasowe badania prof. Pietrzyńskiego pozwoliły już na określenie odległości do Wielkiego Obłoku Magellana z dokładnością do 2,2%, która stanowi obecnie najsolidniejsze fundamenty do wyznaczenia parametru Hubble'a z dokładnością do około 3% (pomiar ten uzyskał drugie miejsce w plebiscycie zorganizowanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego na najciekawszy polski wynalazek, osiągnięcie naukowe i wydarzenie ostatniego 25-lecia). W projekcie ERC planuje się wyznaczenie odległości do kilku pobliskich galaktyk z dokładnością rzędu 1%, co pozwoli na pomiar parametru Hubble'a z bezprecedensową dokładnością 1%.

Zanim profesor dowiedział się o granicie, podjął decyzję o rozpoczęciu w kwietniu pracy w Polskiej Akademii Nauk i tam będzie

prowadził badania finansowane przez ERC. Instytucjami partnerskimi w tym przedsięwzięciu są Centre National de la Recherche Scientifique we Francji oraz Universidad de Concepcion w Chile.

Advanced Grant jest przeznaczony dla badaczy z ugruntowaną pozycją naukową, którzy mają doświadczenie w kierowaniu zespołami badawczymi. Do konkursu o grant tym razem zgłosiło się prawie 2000 liderów grup z całej Europy.

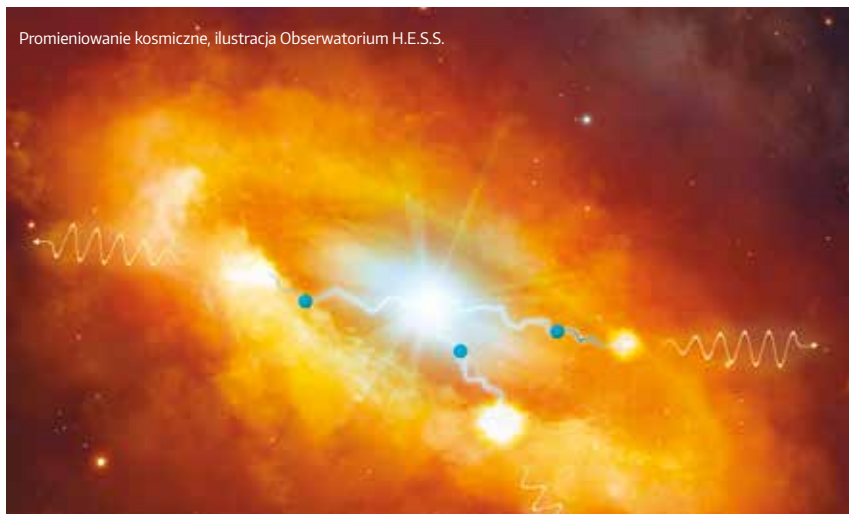
Dotychczas ERC 21 razy przyznała granty Polakom pracującym w krajowych ośrodkach. Większość z nich zdobyli naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego. Granty ERC trafiły do nich aż 12 razy.

- » 2016 – prof. Grzegorz Pietrzyński
- » 2015 – prof. Katarzyna Marciniak
- » 2015 – prof. Mikołaj Bojańczyk
- » 2015 – dr Marek Cygan
- » 2015 – prof. Piotr Sankowski
- » 2013 – dr hab. Piotr Sułkowski
- » 2012 – dr hab. Justyna Olko
- » 2010 – prof. Piotr Sankowski
- » 2009 – dr hab. Natalia Letki
- » 2009 – prof. Mikołaj Bojańczyk
- » 2009 – prof. Andrzej Udalski
- » 2007 – prof. Stefan Dziembowski



AKCELERATOR W CENTRUM DROGI MLECZNEJ

Promieniowanie kosmiczne, ilustracja Obserwatorium H.E.S.S.



Do Ziemi dociera promieniowanie kosmiczne (wysokoenergetyczne cząstki – protony, elektrony i jądra atomowe). Oddziałuje ono ze światłem i gazem w sąsiedztwie ich źródeł, wytwarzając promieniowanie gamma. Badacze z Obserwatorium H.E.S.S. w Namibii odkryli źródło przyspieszające cząstki promieniowania kosmicznego – masywną czarną dziurę. Wśród nich byli prof. Tomasz Bulik i Mira Grudzińska z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Obserwatorium H.E.S.S. (High Energy Stereoscopic System) prowadzi obserwacje centrum naszej Galaktyki w promieniach gamma bardzo wysokich energii. Jednostkę tworzą naukowcy reprezentujący 42 insty-

tucze z 12 państw. Do polskiego konsorcjum H.E.S.S. należą cztery instytucje naukowe, w tym Uniwersytet Warszawski.

Promieniowanie kosmiczne to naładowane cząstki bombardujące Ziemię. Badanie ich źródeł stanowi ogromne wyzwanie dla obserwatorów, ponieważ tory tych cząstek są zakrzywane przez pola magnetyczne.

Kierunek nadejścia cząstki nie wskazuje więc na jej źródło. Choć w ciągu ostatnich lat naukowcy zidentyfikowali wiele kosmicznych akceleratorów o energiach rzędu kilkudziesięciu TeV, nie udało im się odkryć źródeł promieniowania kosmicznego najwyższych energii. Przełomowy moment stanowiło badanie rejonu wokół supermasywnej czarnej dziury w centrum Galaktyki – Sgr A*, która od

co najmniej tysiąca lat przyspiesza protony do energii około petaelektronowolta.

16 marca w „Nature” ukazał się artykuł poświęcony odkryciu akceleratora w centrum Drogi Mlecznej – *Acceleration of petaelectronvolt protons in the Galactic Centre*.



KOMPUTER DO PODZIAŁU

Superkomputer Okeanos to najnowocześniejszy system wielkoskalowego przetwarzania danych (Cray XC40). Zainstalowano go w Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW.

Jego możliwości sprawdzą nie tylko naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego, lecz także z innych jednostek badawczych. Zostanie udostępniony 18 zespołom wyłonionym w konkursie Early Science. Ich projekty dotyczą m.in. obszaru kosmologii, bioinformatyki, meteorologii oraz fizyki materiałów. Naukowcy będą mieli możliwość przygotowania obliczeń, przetestowania możliwości przetwarzania systemu (m.in. skalowalności aplikacji) oraz uruchomienia obliczeń prototypowych.

Superkomputer jest częścią wyposażenia Otwartego Centrum Danych i ich Analiz OCEAN – prowadzonego przez ICM UW najnowocześniejszego w Polsce ośrodka obliczeniowego zbudowanego z myślą o przetwarzaniu wielkich zbiorów danych (ang. *big data*). Umożliwia prowadzenie zaawansowanych

prac analitycznych, a także przetwarzanie i przechowywanie dużych zbiorów danych. Z oferty OCEAN-u będą mogły korzystać zarówno zespoły naukowe, jak i administracja państwa oraz przedsiębiorcy.

Więcej informacji na temat zakwalifikowanych grantów znajduje się na stronie www.icm.edu.pl.

v

Serwerownia ICM UW.



PODIUM NAUKOWE

O sukcesach pracowników i studentów Uniwersytetu Warszawskiego na co dzień piszemy na stronie www.uw.edu.pl, a poniżej prezentujemy skrót naukowych osiągnięć z ostatnich dwóch miesięcy.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło wyniki konkursów organizowanych w ramach **Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki** w dwóch modułach „Rozwój” i „Umiejętności”. Wśród 53 nagrodzonych projektów 19 realizowanych jest na UW. To badania pracowników z wydziałów: Historycznego, Orientalistycznego, Filozofii i Socjologii, Nauk Ekonomicznych, Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, Prawa i Administracji, Neofilologii, Polonistyki. Otrzymają oni dofinansowanie na blisko 4,8 mln zł.

Narodowy Program Rozwoju Humanistyki powstał w 2010 roku, aby pomagać autorom prac humanistycznych. 18 lutego ministerstwo poinformowało, że podjęło decyzję o zakończeniu działalności NPRH w dotychczasowej formule.

Ministerstwo przedstawiło także zwycięzców programu **Ideas Plus II**, których projekty naukowe zostały wysoko ocenione w konkursach Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych. W gronie laureatów znaleźli się dr Joanna Sułkowska z Wydziału Chemii oraz prof. Grzegorz Pietrzyński z Obserwatorium Astronomicznego UW i Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika PAN.

MNiSW ogłosiło również wyniki konkursu **Najlepsi z najlepszych**, w którym nagrodzono 5 projektów realizowanych przez studentów UW. Łącznie otrzymają ponad 760 tys. zł. Pieniądze pozwolą im m.in. na zakup materiałów i aparatury potrzebnych podczas pracy nad projektami.

Narodowe Centrum Nauki zaprezentowało wyniki konkursów **Harmonia 7**, **Maestro 7** i **Sonata Bis 5**. Naukowcy z UW otrzymali ponad 20 mln zł na prowadzenie badań. Łącznie w trzech konkursach wyróżniono 23 projekty badawcze pracowników naszego Uniwersytetu. W tych edycjach konkursów NCN nagrodziło 157 projektów z całej Polski, które otrzymały 195 mln zł dofinansowania.

PLATFORMA DO KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

Platforma „W dialogu” pomoże władzom miast prowadzić konsultacje społeczne. To internetowe narzędzie stworzyło konsorcjum instytucji naukowych i organizacji pozarządowych, któremu przewodzi Centrum Deliberacji Instytutu Socjologii. W pierwszych testach platformy mieszkańcy Nowej Dęby oraz Olsztyna wypowiedzą się na temat przestrzeni miejskiej.



 www.wdialogu.uw.edu.pl

Skład konsorcjum „W dialogu”

- » Centrum Deliberacji Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego (lider)
- » Politechnika Warszawska
- » Związek Miast Polskich
- » Polskie Forum Osób Niepełnosprawnych
- » Fundacja Wolnego i Otwartego Oprogramowania (do 2015 roku)
- » Stowarzyszenie „Miasta w Internecie” (od 2015 roku)
- » Studio Promocji MIT

Nowe perspektywy dialogu: model deliberacji i narzędzia IT na rzecz włączenia społecznego w procesy decyzyjne to przedsięwzięcie, które zdobyło drugie miejsce w rankingu konkursowym Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na najlepsze pomysły działań uwzględniających innowacje społeczne, a jego twórcy otrzymali prawie 770 tys. zł na jego przeprowadzenie w latach 2014-2017.

MIESZKAŃCY MAJĄ GŁOS

Centrum Deliberacji zebrało w latach 2011-2012 informacje z ponad 270 urzędów miast na temat tego, jak przeprowadzają one konsultacje publiczne i co jest dla nich problemem. Dane pomogły w stworzeniu platformy.

Jak podkreśla kierownik prac z CD, ma ona działać na rzecz demokratyczności, transparentności i partycypacyjnego charakteru konsultacji: – Innowacyjność platformy „W dialogu” polega m.in. na tym, że zachęca do planowania konsultacji publicznych zgodnie z zasadami przyjętymi w metodologii nauk społecznych. Właściwy dobór uczestników konsultacji ma ogromne znaczenie dla jakości wyników – przekonuje dr Anna Przybylska. – Nie zawsze w praktyce się o tym pamięta. Dominuje autoselekcja oznaczająca, że w konsultacjach biorą udział ci mieszkańcy, którzy się do nich zgłaszają. Problem polega na tym, że nie zawsze są to te osoby, które w największym stopniu będą ponosiły konsekwencje konsultacji i podjętych na ich podstawie decyzji.

WIEDZA W PAKIECIE STARTOWYM

W Radzie Konsultacyjnej konsorcjum są m.in. przedstawiciele Ministerstwa Cyfryzacji. Do konsorcjum należą instytucje i organizacje. Politechnika Warszawska stworzyła oprogramowanie platformy. – Polskie Forum Osób Niepełnosprawnych wspiera konsorcjum wiedzą na temat warunków dostępności internetowej platformy dla wszystkich – mówi Konrad Sokołowski z zespołu „W dialogu”. – Organizacje mające wieloletnie doświadczenie we współ-

pracy z samorządami takie, jak Związek Miast Polskich i Stowarzyszenie „Miasta w Internecie”, są odpowiedzialne za wkład ekspercki i wsparcie podczas wykorzystania platformy. Serię szkoleń dla urzędników przeprowadzi Studio Promocji MIT, które będzie czuwało nad właściwym przebiegiem pilotażu.

Zespół przeprowadził spotkania warsztatowe dotyczące korzystania z platformy dla urzędników i partnerów społecznych oraz szkolenia włączające osoby niepełnosprawne do uczestniczenia. Trwają prace z urzędnikami nad metodologią konsultacji.

Przed badaniem opinii mieszkańcy otrzymają pakiet informacji o rozwiązaniach danego problemu. W trakcie tworzenia tych materiałów urzędnicy, mieszkańcy i przedstawiciele NGO-sów mogą zgłaszać przez platformę komentarze do nich. Z takim pakietem informacji odpowiadają na pytania miasta.

TEST DLA MIAST

Do skorzystania z platformy zgłosiło się dziesięć miast. Na razie testy odbędą się w dwóch miastach w kwietniu i maju. – Jesteśmy w trakcie przygotowania testowych konsultacji publicznych z wykorzystaniem platformy, które będą odnosiły się do realnego problemu dotyczącego jakości życia w mieście – mówi dr Anna Przybylska. – W Olsztynie będzie to temat *Pieszy w mieście*. W Nowej Dębie temat będzie związany z ruchem w przestrzeni miejskiej. Konsultacje będą dotyczyły ewentualnego zamknięcia dla ruchu kołowego jednej z ulic oraz zmian, jakie to może nieść dla wykorzystania przestrzeni w centrum.

W ośmiu miastach pilotażowe konsultacje planowane są za rok. Zespół „W dialogu” chce udostępnić finalną, w pełni użyteczną wersję platformy wszystkim zainteresowanym miastom za pośrednictwem internetowych serwerów administracji centralnej.

ARCHEOLODZY NA BLISKIM WSCHODZIE

Palmyra w Syrii, Hatra i Nimrud w Iraku – te nazwy przewijały się w ostatnich miesiącach przez serwisy informacyjne. To starożytne miasta, które padły ofiarą kryzysu na Bliskim Wschodzie. Mało kto wie, że były one badane przez archeologów z Uniwersytetu Warszawskiego.

Pierwsze badania na Bliskim Wschodzie rozpoczął w 1959 roku w Palmyrze profesor Kazimierz Michałowski, nestor rozwijającej się dopiero polskiej szkoły archeologii śródziemnomorskiej. Prace te trwały równocześnie ze słynnymi wykopaliskami ratunkowymi w Faras w Sudanie i na stanowiskach egipskich. Dopiero kształciło się nowe pokolenie badaczy, dla których Bliski Wschód był właściwym obszarem zainteresowań. Dlatego następne polskie wykopaliska w tym regionie rozpoczęły się 15 lat później w irackim Nimrud, jednej ze stolic imperium asyryjskiego.

Kolejne projekty badawcze Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Iraku były związane z budową wielkich tam rzecznych na Eufracie, Tygrysie i Dijali. W ciągu blisko 10 lat Polacy przebadali stanowiska pochodzące z okresów od paleolitu przez arcyciekawe stanowisko neolityczne po osady i cmentarzyska z niemal wszystkich okresów historii Mezopotamii.

Autorzy tekstu
pracują w Centrum
Archeologii
Śródziemnomorskiej UW.

Ponieważ były to badania ratunkowe, ich zasięg i czas trwania były ograniczone. Podobnie stało się jednak z regularnymi wykopaliskami w Hatrze, warownym mieście antycznym. Rozpoczęte w 1990 roku, w przededniu tzw. pierwszej wojny w Zatoce, trwały tylko jeden sezon. Jednak w tym czasie rozwijały się już badania na terenie północnej Syrii stanowiącej historycznie część

tzew. Górnej Mezopotamii. W tych pracach uczestniczyli też archeolodzy z UW, którzy w drugiej połowie lat 80. XX wieku znów włączyli się w projekty ratunkowe związane z budową zapór na rzekach.

Część znalezisk z projektów ratunkowych trafiła do Polski, wzbogaciła kolekcję Muzeum Narodowego w Warszawie i służyła jako materiał dydaktyczny dla studentów Instytutu Archeologii UW. Studenci zainteresowani Bliskim Wschodem mogli już zresztą próbować swych sił również w trakcie praktyk terenowych podczas regularnych wykopalisk. Przez kilkanaście lat aż do 2010-2011 roku misje Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW pracowały w starożytnym mieście w Tell Arbid w północno-wschodniej Syrii, we wczesnoneolitycznej osadzie w Tell Qaramel w pobliżu Aleppo oraz w unikatowej świątyni boga Mity w Hawarte koło Apamei.

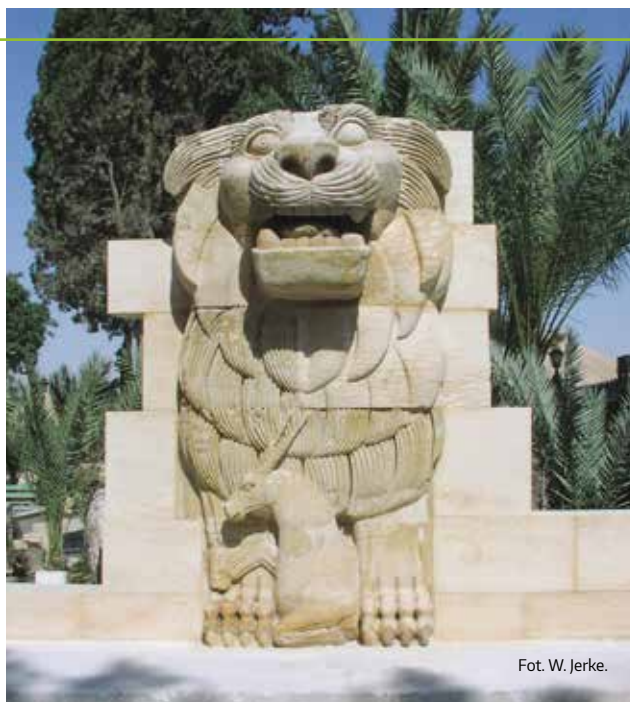
Nieprzerwanie trwały też wykopaliska w Palmyrze pod kierownictwem prof. Michała Gawlikowskiego. Na przestrzeni lat obfitowały w odkrycia, takie jak świątynia bogini Allat i sławny lew palmyreński, posąg Ateny, podziemne grobowce i liczne bazyliki chrześcijańskie. Prace prowadzono aż do drugiej połowy maja 2011 roku. Gdy się kończyły, nikt nie był w stanie przewidzieć, że będzie on, jak na razie, ostatnim badaczem na tych terenach i że wkrótce Syrię ogarnie okrutna wojna domowa.

PLASKORZEŻBA: LEW CHRONIĄCY GAZELĘ

Lew jest symbolem arabskiej bogini Allat, bogini pokoju z czasów przedislamskich. Między jego potężnymi łapami odpoczywa gazela. Na jednej z łap widnieje aramejska inskrypcja: „Niech Allat błogosławi temu, kto nie przelewa krwi w świątyni”.

Odkryta w 1977 roku przez polską misję w Palmyrze płaskorzeźba lwa pochodzi prawdopodobnie z przełomu er. Znajdowała się na zewnętrznej ścianie świątyni bogini Allat. Znalezionej w kawałkach lew został zrekonstruowany przez polskich konserwatorów w 1979 roku i ustawiony przed Muzeum Palmyreńskim. Z czasem stał się wizytówką i symbolem miasta. Po 25 latach ponownie poddano go konserwacji, by mógł dalej stać na straży muzeum. Jednak w 2015 roku został roztrzaskany na kawałki przez fanatyków religijnych.

Mimo to lew chroniący gazelę trwa nadal w dokumentacji wykonanej przez misję CAŚ UW. Na jej podstawie konserwatorzy z ASP mogli wykonać kopię płaskorzeźby, która stała się centralnym punktem jako symbol i motyw przewodni wystawy *W cieniu wojny. Zabytki Syrii i Iraku w badaniach Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW*, którą można oglądać od 1 do 21 kwietnia w Pałacu Kazimierzowskim.



Fot. W. Jerke.

PRZEPIS NA FIRMĘ

Uniwersytet nie jest w stanie postawić sam fabryki leków, ale może dać na nie recepturę firmie farmaceutycznej. Mamy odpowiednich ludzi oraz wysokiej klasy aparaturę badawczą. Do osiągnięcia celu potrzebna jest żywa współpraca dwóch środowisk – naukowego i biznesowego.

UOTT:

- » poszukuje partnerów biznesowych
- » organizuje spotkania przedstawicieli działów R&D z zespołami naukowymi
- » prowadzi bazę ofert UW
- » prowadzi proces patentowy dla pracowników UW
- » wyjaśnia proces komercjalizacji i patentowania

www.uott.uw.edu.pl
www.oferta.uw.edu.pl

– Trudno sobie wyobrazić, żeby Uniwersytet nagle zaczął budować fabryki, zarządzać procesem produkcji czy zatrudniać pracowników do obsługi maszyn. Próbujemy przekonywać naukowców, że mogą zrobić znacznie więcej użytecznych rzeczy na rynku jako firmy, niż tylko jako pracownicy uczelni – mówi dr Robert Dwiliński, dyrektor Uniwersyteckiego Ośrodka Transferu Technologii. – Uniwersytet do tej pory koncentrował się na dwóch polach działalności – kształceniu i tworzeniu wiedzy. Obecnie bardzo intensywnie rozwijamy trzeci obszar – komercjalizację, czyli praktyczne wykorzystanie w gospodarce wyników badań. W ramach tego otwieramy pracownicy, prowadząc swoją działalność naukową, mogą jednocześnie rozpocząć działalność komercyjną, zakładając spółki prawa handlowego – dodaje.

PLAN DZIAŁANIA

Żeby stworzyć spółkę typu spin-off, czyli firmę wydzieloną z firmy matki, w tym przypadku z Uniwersytetu, trzeba przede wszystkim mieć pomysł. – Powinien on dawać możliwość stworzenia powtarzalnego procesu. Opracowanie samej technologii nie wystarczy. To musi być technologia, w oparciu o którą można wielokrotnie oferować na rynku usługę skierowaną do wielu podmiotów – wyjaśnia Jacek Sztolcman z UOTT. Co trzeba zrobić, jeśli opracowany produkt czy technologia spełnia te warunki?

1 Pierwsze kroki do UOTT

Najlepiej umówić się na konsultację. Podczas spotkania pracownicy ośrodka opowiedzą o możliwościach rozwoju pomysłu oraz perspektywach komercjalizacyjnych. Naukowcy otrzymają od UOTT wsparcie doradcy, który będzie pomagał im na wszystkich etapach zakładania spółki.

2 Biznesplan

We współpracy z doradcą trzeba przygotować koncepcję działania spółki, a konkretnie prezentację. To trochę jak pisanie wniosku grantowego, ale w nieco innym stylu.

Prezentacja powinna zawierać przede wszystkim:

- » przedmiot i sposób działania spółki
- » opis usług lub produktów
- » informacje o inicjatorach
- » informacje biznesowe (na jakim rynku spółka będzie działać, jakie przychody przewiduje przez pierwsze dwa lata działania, jakie koszty poniesie w tym czasie i jak w pierwszej fazie będzie finansowana działalność spółki).

3 Prezentacja prezentacji

Przygotowane slajdy trzeba będzie pokazać na spotkaniu z przedstawicielami Uniwersytetu – zarządem spółki UWRC. UWRC to spółka celowa UW powołana przez rektora w celu obejmowania udziałów w spółkach spin-off. Żeby stać się spółką córką, trzeba przekonać spółkę matkę. Jeśli UWRC podejmie pozytywną decyzję pozostaje już tylko:

4 Podpisanie umowy u notariusza pomiędzy naukowcem/zespołem naukowym a UWRC.

Przez ten proces przebrnęli już naukowcy z Centrum Nowych Technologii, Wydziału Biologii czy Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki. Na Uniwersytecie powstało do tej pory sześć spółek typu spin-off. Poniżej przedstawiamy zarys ich działalności.

RDLS

Research and Development for Life Sciences, czyli w skrócie RDLS to pierwsza spółka, która powstała na Uniwersytecie. Założyli ją naukowcy z Wydziału Biologii zajmujący się biotechnologią środowiskową. Wyhodowali bakterie, które usuwają metale ciężkie i substancje ropopochodne z wody albo gleb. Potrafią oddzielić ze ścieków przemysłowych ołów czy rtęć. Jak naukowcy to robią? Przepuszczają ścieki przez basen z bakteriami, które pochłaniają metale, a później opadają na dno basenu i w łatwy sposób można się ich pozbyć. Czym to się różni od oczyszczania chemicznego? Po pierwsze ich metoda polega na usuwaniu szkodliwych substancji, a nie ich rozcieńczaniu, a po drugie jest po prostu tańsza (o trzy razy). Naukowcy współpracują już z oczyszczalnią ścieków w Łodzi, a w miejscowości Złoty

Stok na południu Polski oczyszczają wodę z arsenu. Spółka może też wykonać badania monitoringu środowiska – powietrza albo wód lub pomóc w ochronie zabytkowych obiektów przed szkodliwym działaniem mikroorganizmów.

🏠 <http://rdls.pl>

WARSAW GENOMICS

Spółka stworzona przez pracowników Centrum Nowych Technologii, lekarzy i naukowców. Najogólniej mówiąc zajmują się genomiką, czyli czytaniem z kodu DNA. Tworzą bardzo duże testy genetyczne, aby odszukać w genomie człowieka błędy odpowiedzialne za powstawanie chorób. Na podstawie tych badań potrafią stwierdzić np. prawdopodobieństwo wystąpienia jakiegoś rodzaju nowotworu u konkretnej osoby, a nawet w niektórych przypadkach określać poziom jego złośliwości. Zajmują się również diagnostyką innych chorób dziedzicznych. Nowoczesna aparatura, z której korzystają, oraz wypracowane know-how pozwalają na poznanie DNA w sposób szybki i tani. Nie trzeba więc czekać na objawy choroby, a rozpoznać ją na bardzo wczesnym etapie, zwiększając prawdopodobieństwo jej wyleczenia.

🏠 <https://warsawgenomics.pl>

AMERLAB

Laboratorium Diagnostyki Zarażeń Pasożytniczych i Odzwierzęcych to wspólny pomysł naukowców z Wydziału Biologii UW oraz z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Zajmują się diagnostyką chorób pasożytniczych i odzwierzęcych u ludzi i zwierząt. Testy, które przygotowują, obejmują również choroby egzotyczne, których nie prowadzą zwykle firmy diagnostyczne. Naukowcy przeprowadzają badania mikroskopowe, immunofluorescencyjne, molekularne i serologiczne. Mogą również licencjonować lub sprzedawać testy dużym firmom diagnostycznym.

🏠 <http://www.amerlab.pl>

SPEKTRINO

Spółka utworzona została przez pracowników CeNT. Jej cel to wsparcie laboratoriów w codziennej pracy. Naukowcy wykonują oprogramowanie do zaawansowanych urządzeń pomiarowych np. do spektrometrów NMR (Spektroskopia Magnetycznego Rezonansu Jądrowego). – Z pomiarów NMR uzyskiwane są ogromne ilości danych. Cała sztuka polega na tym, aby wyciągnąć z nich to, co jest naprawdę potrzebne. Dzięki algorytmom stworzonym przez spółkę Spektрино pomiar, który zwykle

trwał miesiąc, teraz może zajmować dzień albo nawet kilka godzin. To oszczędność nie tylko czasu, ale również pieniędzy. Eksploatacja urządzenia staje się po prostu tańsza – wyjaśnia dr Dwiliński. Obecnie Spektрино wraz ze szwedzką spółką VO-Math AB jest wyłącznym dostawcą takich algorytmów dla największej firmy produkującej spektrometry NMR, Bruker Biospin. Naukowcy opracowali również aplikację mobilną umożliwiającą zdalne monitorowanie pracy sprzętu badawczego. Może być ona wykorzystywana do dowolnych urządzeń pomiarowych. Często pomiary ustawiane są na noc lub na kilka dni. Dzięki aplikacji można na bieżąco sprawdzać, czy urządzenie działa prawidłowo, a w razie awarii szybko zareagować.

🏠 <http://www.spektрино.com>

MIM SOLUTIONS

Współczesne e-usługi generują ogromne ilości informacji. Można z nich wyczytać np. oczekiwania klientów, co może z kolei pomóc w personalizacji usług. Do tego celu potrzebne są zaawansowane narzędzia, które zdobytą informację przetworzą w przydatną wiedzę. Takie narzędzia potrafią stworzyć naukowcy z MIM UW. Opracowują matematyczne metody analizy danych ruchu w internecie. Są w stanie zoptymalizować budowę stron tak, żeby ich klient znajdował to, czego szuka w krótkim czasie.

🏠 <http://www.mim-solutions.pl>

BACTREM

Najnowsza spółka utworzona na początku 2016 roku. Zajmuje się tworzeniem nowych technologii na potrzeby środowiska i rolnictwa ekologicznego oraz rekultywacją zanieczyszczonych wód, gruntów, ziemi i odpadów. Naukowcy opracowali szczepionkę bioremediacyjną, która usuwa substancje ropopochodne znajdujące się np. w gruntach leżących niedaleko rafinerii, poligonów wojskowych czy bocznicy kolejowych. Takich nieużytków jest w Polsce ok. 300 tys. ha. Dzięki metodzie bioremediacji, którą opracowali, zanieczyszczenia można zredukować nawet o 85%. Dowodzi tego eksperyment z użyciem biopreparatu BACTREM, który przeprowadzono na terenach znajdujących się przy rafinerii w Gorlicach. Grunt skażony był związkami ropopochodnymi, których głównym źródłem był mazut, ciężki olej opałowy. Po kilkukrotnym opryskaniu terenu, skażenie zmalało do poziomu poniżej dopuszczalnych wartości stężeń określonych rozporządzeniem ministra środowiska.

🏠 www.bactrem.pl

Jeśli nie spin-off to może licencja?

Jeżeli naukowcy nie chcą swojego produktu aktywnie oferować na rynku, lepsza wydaje się droga licencyjna. Wtedy UOTT pomaga w znalezieniu partnera biznesowego i pośredniczy w zawarciu umowy licencyjnej pomiędzy UW, a firmą kupującą licencję. Tę drogę wybrali prof. Jacek Jemielity, prof. Edward Darżynkiewicz i dr Joanna Kowalska. Zespół opracował pomysł na ulepszenie szczepionki na czerniak. Jedną z firm farmaceutycznych przeprowadziła już jej testy kliniczne.



W kolejnych numerach każdą z wymienionych firm opiszemy dokładniej, porozmawiamy z naukowcami nie tylko o ich badaniach, ale również o tym, jak z ich perspektywy wyglądało zakładanie spółki.

OTWARTY DOSTĘP W PRAKTYCE

Otwarty dostęp do publikacji naukowych pomaga zarządzać wiedzą i sprawia, że instytucje są bardziej widoczne. Jednak niewiele instytucji naukowych prowadzi cyfrowe bazy przechowujące publikacje. Platforma Otwartej Nauki działająca przy Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW przygotowała raport *Otwarty dostęp w instytucjach naukowych*, który ma pomóc upowszechnić dorobek badawczy.

Otwarty dostęp

- » zwiększa widoczność i łatwość wyszukiwania publikacji powstających w danej instytucji, a więc prowadzi do zwiększenia liczby cytowań i oddziaływania tych publikacji
- » przyspiesza komunikację naukową oraz współpracę naukowców z przedsiębiorcami
- » pomaga w zarządzaniu wiedzą
- » pomaga racjonalizować koszty dystrybucji wiedzy
- » ułatwia przechowywanie treści w wersji cyfrowej

Otwartanauka.pl to serwis prowadzony przez ICM UW. Informuje o wydarzeniach związanych z otwartym dostępem do treści naukowych w Polsce i na świecie. Poleca narzędzia ułatwiające stosowanie otwartych modeli.

W serwisie Platformy Otwartej Nauki (**pon.edu.pl**) znajdują się książki, raporty, materiały wideo, treści informacyjne i promocyjne poświęcone otwartości w nauce oraz aktualności o konferencjach i szkoleniach. Raport jest dostępny w tym serwisie.

Serwis The Registry of Open Access Repository Mandates and Policies informuje o 724 politykach odnoszących się do otwartego dostępu. Ogólnie polityki instytucji naukowych dzielą się na rezolucje, w których instytucje zalecają publikowanie w otwartym dostępie, oraz otwarte mandaty, w których instytucje finansujące badania zobowiązują swoich pracowników do udostępnienia publikacji, zwłaszcza nowych wyników prac. O tym, które z nich są korzystniejsze dla naukowców i uczelni, można dowiedzieć się z raportu.

DOSTĘP PO POLSKU

W ubiegłym roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zaleciło jednostkom naukowym i uczelniom zapewnienie otwartego dostępu do wyników badań dofinansowanych z publicznych pieniędzy. Europejskie Stowarzyszenie Uniwersytetów – w tym 40 uczelni z Polski oraz KRASP – w styczniu przyjęło *Plan działania dotyczący wprowadzenia otwartego dostępu do publikacji naukowych*. Politechnika Śląska oraz ICM UW już przyjęły otwarte mandaty.

– W Polsce brakuje instytucjonalnych wymogów dotyczących otwartości ze strony MNiSW, uczelni i jednostek naukowych czy instytucji finansujących. Otwarty dostęp zależy od świadomości i dobrej woli autorów, których w ich działaniach zwykle nikt nie wspiera od strony technicznej, administracyjnej czy prawnej. Brakuje też uwzględnienia otwartości w systemie oceny jednostek naukowych i samych naukowców – stwierdza Jakub Szprot, kierujący pracami PON w ICM, redaktor raportu. – Z drugiej jednak strony pojawia się coraz więcej inicjatyw oddolnych, realizowanych także przez instytucje, dzięki czemu mamy wiele wartościowych treści w otwartym dostępie. Powstają repozytoria instytucjonalne, czasopisma stają się otwarte. W prowadzonej przez ICM Bibliotece Nauki można zapoznać się z prawie 600 czasopismami udostępnionymi w sposób otwarty, a nie jest to jedyny serwis tego typu.

Coraz częściej czasopisma zapewniają otwarty dostęp do publikowanych w nich artykułów.

JEDNOMYŚLNY HARVARD

W 2008 roku Harvard Faculty of Arts and Sciences przyjął politykę otwartego dostępu, na której zaczęli się wzorować inni. Członkowie społeczności akademickiej na tym wydziale jednomyślnie zdecydowali o modelu polityki. Pracownicy przyznali uczelni niewyłączne, nieodwołalne prawo do dystrybucji swoich artykułów naukowych w dowolnym niekomercyjnym celu. Do udostępniania służy im repozytorium DASH, prowadzone przez Office for Scholarly Communication. W repozytorium gromadzone są też prace licencjackie, magisterskie oraz doktorskie. Uruchomiony w 2009 roku serwis do grudnia 2015 roku miał ponad 6,6 miliona pobrań dokumentów. W bazie było ich ponad 27 tys. Studenci i pracownicy mogą korzystać z funduszu Harvard Open Access Publishing Equity (HOPE) do pokrycia kosztów publikacji w otwartych czasopismach w wysokości do 3 tys. USD rocznie na osobę. Z modelu na Harvardzie skorzystały Massachusetts Institute of Technology oraz Uniwersytet Stanforda.

SENTYMENT DO PAPIERU

Autorzy polskiego raportu zapytali zainteresowanych o otwarty dostęp. – W zogniskowanym wywiadzie grupowym wzięli udział naukowcy, bibliotekarze, redaktorzy czasopism naukowych oraz pracownicy wydawnictw naukowych – wylicza Jakub Szprot.

Okazało się, że nieformalne zwyczaje odgrywają istotną rolę w decydowaniu o tym, jak udostępniać prace. Kiedy chodzi o ocenę dorobku naukowego, to papierowe publikacje mają większe znaczenie. Jest to pozytywne wartościowanie formy papierowej podyktowane przyzwyczajeniami.

W publikacji ICM oprócz przykładów dobrych praktyk znajdują się rekomendacje, jak wprowadzić otwarty dostęp od strony formalnej i technicznej.

COPY & PASTE

1

NAUKA JEST OKRUTNA

Agnieszka Krzemińska z tygodnika „Polityka” rozmawiała z prof. Markiem Kwiekiem z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prowadzącym badania porównawcze instytucji uniwersyteckiego w Europie. Padły m.in. pytania o uczelnie flagowe i „naukę polską” oraz światową. Oto, co odpowiedział:

Jestem zdecydowanie przeciwny myśleniu równościowemu. Nie ma równości wśród uczelni, tak jak nie ma jej wśród publikacji, czasopism i naukowców. Nauka jest bardzo okrutna, ale zarazem niezwykle merytoryczna – liczą się osiągnięcia. Nikogo nie dziwi, że pensje na Harvardzie są 3–5 razy wyższe niż w *community colleges*. W Polsce nadal zarobki naukowców nie mają związku z miejscem pracy, poza tym są tak nieatrakcyjne, że wielu najlepszych po prostu wyjeżdża na Zachód. Nasze uniwersytety flagowe powinny być miejscami, gdzie nauka byłaby uprawiana naprawdę, a nie tylko przy okazji; gdzie wyniki badań byłyby szczegółowo rozliczane; gdzie studiowałoby tylko najlepszych studentów i gdzie byłoby zdecydowanie wyższe pensje. To myślenie elitarystyczne, ale nie widzę dzisiaj innego wyjścia. Nie da się utrzymać i sfinansować wszystkiego, wszystkich i wszędzie. (...)

Nie ma czegoś takiego jak „nauka polska”, z wyjątkiem może takich dziedzin jak polonistyka czy historia. Nam się wydaje, że ciągle można wybierać, czy się jest badaczem lokalnym czy międzynarodowym, ale Zachód już to dawno przećwiczył i ci, którzy wybrali 20 lat temu naukę lokalną, po prostu zniknęli z najlepszych ośrodków. Nasza nauka jest wciąż z racji historycznych i strukturalnych peryferyjna, ale ma duży potencjał. W spadku po komunizmie mamy silną matematykę, fizykę, astronomię i chemię, ale w innych obszarach zajmujemy dalsze miejsca, więc uśredniając, plasujemy się pod względem liczby publikacji indeksowanych przez bazę Scopus na 19. miejscu na świecie. Paradoksalnie, gdy przeliczymy to miejsce na nakłady na naukę, czyli 750 mln euro w sektorze szkolnictwa wyższego w 2014 r., to okaże się, że jesteśmy wciąż dość produktywni w porównaniu z krajami Zachodu.

UCZENI NIE MOGĄ MILCZEĆ, „POLITYKA”, 16 LUTEGO 2016

THE UW ALUMNI WORLD REUNION

All UW affiliates are invited! Come back to UW! Bicentennial celebrations are our community feast. Check what has changed and what remained the same since your time of study. Meet your old friends, current University students and professors.

THE PROGRAM:

CONFERENCE “I AM FROM THE UW” – IN TED TALK FORMAT

We will meet the most interesting, multidimensional UW individualities: lecturers, students and alumni, who are not that well known to the general public. We want to show the diversity and distinctiveness of their achievements, interests, and personalities. The conference will be hosted by journalists, artists, writers, and businessmen – all UW alumni.

📍 13th May, Auditorium Maximum

BUWING – A MEETING OF UW COMMUNITY AT THE GARDEN OF THE UNIVERSITY LIBRARY

A casual get-together at one of the most exceptional places in Warsaw. Accompanied by good live music and food provided by Warsaw restaurants run by UW alumni.

📍 13th May, Auditorium Maximum

MEETING AT THE UW DEPARTMENTS

A chance to visit places where you studied. See what has changed and what stayed the same since your time as a student. Meet old friends as well as current students and professors from your department.

📍 14th May

CONCERT “I AM FROM UW – ALUMNI FOR ALUMNI”

Concert Alumni for Alumni – artists who are UW alumni together on stage: Magda Umer, Elektryczne Gitary, T.Love i Muniak Staszczuk, Zespół Reprezentacyjny, Halina Kunicka, Alicja Majewska, Kazik Staszewski i Kult, Taco Hemingway and Zygmunt Kukla big band.

📍 14th May, Sowiński Park Amphitheatre

RÉSUMÉ

Registration for the Reunion at www.uw200.pl. Limited availability. First come, first served.

WYDAWNICTWA JUBILEUSZOWE

Z okazji dwusetlecia UW ukaże się kilka jubileuszowych publikacji. Premiera książek serii wydawniczej „Monumenta Universitatis Varsoviensis”, która stanowić będzie kompendium wiedzy na temat historii Uniwersytetu obędzie się 20 maja podczas Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA. Oprócz opracowań historycznych wydane zostaną również trzy inne pozycje – kryminał, książka kucharska oraz zbiór wspomnień pracowników uczelni.

MONUMENTA UNIVERSITATIS VARSOVIENSIS

To seria obejmująca nie tylko historię uczelni, lecz także rozwój poszczególnych dziedzin naukowych, dziedzictwo kulturowe i artystyczne Uniwersytetu Warszawskiego oraz życiorysy rektorów i biografie najwybitniejszych uniwersyteckich uczonych.

W przygotowanie publikacji zaangażowanych jest kilkadziesiąt autorów oraz ośmiu redaktorów prowadzących. Wśród nich są byli rektorzy UW: Henryk Samsonowicz i Andrzej Kajetan Wróblewski, a także profesorowie Waldemar Baraniewski, Tomasz Kizwalter, Piotr M. Majewski, Piotr Salwa, Wojciech Tygielski (przewodniczący zespołu) i Marek Wąsowicz.

DZIEJE UCZELNI

Redaktorzy historię UW potraktowali integralnie, nie pomijają ważnych, w tym także niekoniecznie chlubnych, okresów działalności uczelni. Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego rozbito na dwa tomy – XIX wiek oraz XX wiek, który został podzielony na dwie części: losy Uniwersytetu od pierwszej do końca drugiej wojny światowej oraz te najnowsze.

Odrębnie potraktowano dyscypliny naukowe. Pod kierunkiem prof. Andrzeja K. Wróblewskiego powstał tom *Nauki ścisłe i przyrodnicze na Uniwersytecie Warszawskim*, w którym znajdują się opracowania dotyczące, m.in.: astronomii, chemii, fizyki, matematyki, medycyny i nauk o ziemi. W opracowaniu są jeszcze części dotyczące historii nauk humanistycznych, nad którą czuwa prof. Henryk Samsonowicz oraz tom nauk społecznych redagowany przez prof. Marka Wąsowicza.

SYLWETKI PROFESORÓW

Portrety Uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego zawiera ponad 250 biogramów wydanych w sześciu woluminach. To sylwetki nieżyjących już profesorów, pisane często przez ich najbliższych współpracowników lub uczniów. Nie ma narzuconego formatu ani stylu narracji. Każdy biogram jest odrębnym autorskim dziełem.

JUBILEUSZOWY

Do 200. urodzin Uniwersytetu Warszawskiego, które będą 19 listopada, zostało już niewiele ponad 200 dni. Oficjalnie odliczanie rozpoczęliśmy ponad 2 lata temu, kiedy na fasadzie dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej zawisł urodzinowy licznik. Wtedy rozpoczynano prace nad obchodami święta UW, dziś już wiadomo, w jaki sposób studenci, absolwenci, pracownicy, warszawiacy i wszyscy, którzy w najbliższym czasie odwiedzą stolicę, będą mogli uczcić dwusetlecie uczelni.

Urodzinowe wydarzenia – wykłady, warsztaty, wystawy, koncerty, konkursy – od dłuższego czasu są stałym elementem akademickiego życia Uniwersytetu. Informacje o tym, co, gdzie i kiedy związanego z jubileuszem odbywa się na UW, można znaleźć na stronie

www.uw200.pl

W serii ukaże się również *Poczet rektorów Uniwersytetu Warszawskiego* przygotowany przez dr. Roberta Gawkowskiego. To książka o życiu i dokonaniach wszystkich 44 rektorów Uniwersytetu Warszawskiego pisana w nieco luźniejszej, publicystycznej formie.

DZIEDZICTWO KULTUROWE I ARTYSTYCZNE

W planach jest również książka zatytułowana *Gmachy Uniwersytetu Warszawskiego*. Ma to być pełne opracowanie historii zabytkowych uniwersyteckich budynków, jakiego do tej pory nie było. Szczegółowo zostaną opisane m.in. Villa Regia czy Brama Główna. Publikacja będzie ilustrowana archiwalnymi fotografiami.

Publikacje
jubileuszowe ukażą
się nakładem
Wydawnictw
Uniwersytetu
Warszawskiego.

Najważniejsze wydarzenia zaplanowano na najbliższe miesiące:

- **13 i 14 MAJA – ŚWIATOWY ZJAZD ABSOLWENTÓW**

W programie zaplanowano m.in. konferencję „Jestem z UW” w formacie TED Talks, w której wezmą udział osoby związane z Uniwersytetem – pracownicy, studenci i absolwenci – którzy zaprezentują swoje osiągnięcia i zainteresowania. Konferencję poprowadzą dziennikarze, artyści, pisarze – również absolwenci UW. Będą też spotkania na wydziałach i w ogrodzie dachowym Biblioteki Uniwersyteckiej oraz koncert „Absolwenci Absolwentom”. Aby wziąć udział w zjeździe, trzeba zarejestrować się za pomocą formularza dostępnego na www.uw200.pl.

- **4 CZERWCA – WARSZAWSKIE REGATY WIOŚLARSKIE**

To największe międzynarodowe zawody ósemek wioślarskich, które do tej pory zorganizowano w Warszawie. Na Wiśle na odcinku 4 km popłynie około 200 zawodników z całego świata. Regaty zakończy 65. wyścig między drużynami UW i Politechniki Warszawskiej.

- **11 CZERWCA – UNIwersYTECKI WEHIKUŁ CZASU**

Teren kampusu głównego UW i część Krakowskiego Przedmieścia zostaną przeniesione do lat 1816-1818. Uczestnicy wehikułu czasu będą mogli m.in. wziąć udział w zebraniu tajnej organizacji niepodległościowej, obejrzeć pokaz mody z epoki i zagrać w historyczną grę planszową Assarmonet.

- **19 LISTOPADA – GALOWY KONCERT JUBILEUSZOWY**

To uroczyste zakończenie obchodów jubileuszu dwusetlecia UW. W Filharmonii Narodowej zostanie wykonany utwór specjalnie skomponowany na tę okazję przez Pawła Szymańskiego. Wystąpi również laureat Konkursu Chopinowskiego.

Stare zdjęcia uczelni można będzie wcześniej obejrzeć w albumie *Uniwersytet Warszawski i fotografia 1839-1921. Ludzie, miejsca, wydarzenia* – to opowieść o uczelni w obiektywie, której autorką jest Danuta Jackiewicz. Książka ukaże się w maju.

POWIEŚĆ KRYMINALNA

Akcja książki *Głowa. Opowieść zimowej nocy* prof. Tadeusza Cegielskiego rozgrywa się w roku 1821 i 2015.

Car Aleksander I wydał edykt powołujący Królewski Uniwersytet Warszawski 19 listopada 1816 roku. Z powieści profesora Cegielskiego czytelnicy dowiadują się, co działo się na Uniwersytecie w pierwszych latach jego istnienia oraz jakie były związki Uniwersytetu z Teatrem Narodowym powołanym 19 listopada 1765 roku przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Akcja zawiązuje się w momencie premiery na scenie Teatru Narodowego. Młodzi ludzie oglądający spektakl dostrzegają, że na sali jest wielki książę Konstanty. Zaczynają zachowywać się nie stosownie. Okazuje się, że w jednej z łóżek ktoś znajduje czaszkę. Na kolejnych stronach czy-

ROZKŁAD JAZDY

telnicy poznają historię tego tajemniczego obiektu. Poznaje ją też współczesny bohater zaangażowany w prace nad jubileuszem dwusetlecia Uniwersytetu, który dociera do kolekcji uczelnianych zabytków.

KSIĄŻKA KUCHARSKA

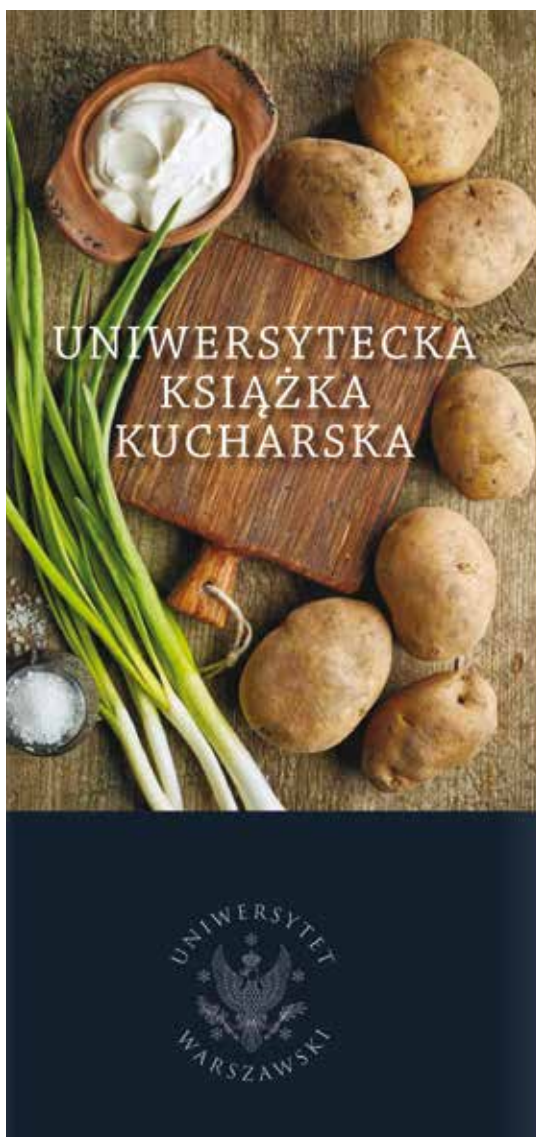
Uniwersytecka książka kucharska pod redakcją naukową prof. Jacka Kurczewskiego, pokazuje uczelnię od kuchni. Książka zawiera zbiór esejów m.in.: o historii akademickich jadalni w Warszawie, prawie żywnościowym, czyli nowej dziedzinie nauki, GMO oraz mięsnej kuchni niemieckiej, aromatycznych indyjskich przygodach kulinarnych i barwnych karaibskich potrawach. W książce opublikowane zostały również autorskie przepisy osób związanych z Uniwersyteciem. Więcej na ten temat można przeczytać w artykule dr. Roberta Gawkowskiego *Uniwersytet od kuchni*, który publikujemy na następnych stronach.

WSPOMNIENIA PRACOWNIKÓW UW

Napisało je blisko pięćdziesięciu pracowników naukowych. Każdy z nich przynajmniej pięćdziesiąt lat pracował na UW. Wspomnienia profesorów związanych z większością uniwersyteckich wydziałów są bardzo różnorodne tematycznie, ale łączy je jedno – wszystkie dotyczą czasu, który spędzili na uczelni. Pomysłodawczynią książki *Nasz Uniwersytet. Wspomnienia pracowników Uniwersytetu Warszawskiego* jest Zofia Boglewska-Hulanicka.

UNIWEREK OD KUCHNI

Każda z publikacji jubileuszowych zapowiada się ciekawie, ale w niniejszym artykule będzie tylko o jednej – tej kucharskiej. Wszystko dlatego, że w Archiwum UW dość przypadkowo natrafiłem na dokumenty dotyczące uniwersyteckich stołówek w czasach wczesnego PRL.



Dr Robert Gawkowski jest znawcą dziejów Uniwersytetu i historykiem sportu. Pracuje w Archiwum UW.

Uniwersytecka książka kucharska będzie zawierać kilkadziesiąt przepisów na zupy, sałatki, dania główne i desery, a nawet napoje. Wszystko nadesłane przez pracowników uczelni. Wśród autorów są rektor, dwoje prorektorów i kilkunastu profesorów oraz przedstawiciele różnych wydziałów i jednostek administracji uniwersyteckiej. Reprezentują odmienne dyscypliny, ale łączy ich jedno – kulinarna pasja.

Uniwersytecką książkę kucharską otwiera jednak nie przepis, a historia. Tak się składa, że jedna z pierwszych książek kucharskich w dziejach Mazowsza wydana została w Warszawie w 1816 roku – w tym samym, w którym powstał Uniwersytet Warszawski. Jej przydługi nieco tytuł brzmiał: *Kucharka miejska i wiejska, albo sposobów gotowania rozmaitych mięsnych, pośnych i rybnych potraw, tudzież robienia ciast, tortów etc. na trzy rozdziały podzielona, w których się znajduje sto pośnych i sto rybnych potraw*. Warto wspomnieć, że produkty spożywcze do potraw opisywanych w książce można było kupić na bazarze przed Pałacem Kazimierzowskim. Jeszcze jesienią 1816 roku handlowano tu: rybami, mięsem, pieczywem, leguminą i różnymi słodkościami. Pisałem o tym w tekście *Uniwersytet Warszawski in statu nascendi* w numerze 3/73 pisma uczelni „UW”. Kiedy Pałac Kazimierzowski z okazyłm dziedziczeń i przyległościami podarowano nowo powstałemu Uniwersytetowi, dni bazaru były policzone. Wkrótce przekupki musiały przenieść handel w inne miejsce. Jednak popularność tej książki nie zniknęła wraz z bazarem, czego dowodem były kolejne wydania.

Kto wie, może *Uniwersytecka książka kucharska* też powtórzy sukces swojej poprzedniczki sprzed 200 lat. Przecież sprawy kulinarne to rzeczy ważne, o czym przekonują niżej opisane dokumenty archiwalne.

Już przed wojną rozumiano, że studenci są przyszłością narodu. Aby zapewnić im jak najlepsze warunki nauki, uruchomiono w stolicy kilka stołówek akademickich, w których obiady można było kupić bardzo tanio. Zadbano także, by w nowo budowanych akademikach pojawiły się kuchnie gazowe (co było nowością), by student mógł ogrzać to, co przywiezie od mamy.

Wojna zniszczyła wszystko i po 1945 roku w zrujnowanej Warszawie trzeba było tanie garkuchnie studenckie zakładać od nowa. A była to rzecz niezwykle potrzebna, bo spowodowane wojną zubożenie społeczeństwa sprawiło, że zaspokojenie głodu nie było rzeczą prostą.

Może właśnie dlatego w 1954 roku instrukcję „w sprawie zakresu działania organów szkół wyższych w odniesieniu do stołówek studenckich” wydał sam towarzysz Minister Szkolnictwa Wyższego. Minister polecił, by rektor: „ustalał potrzeby w zakresie żywienia młodzieży oraz troszczył się o zabezpieczenie odpowiedniej bazy materialnej dla właściwej działalności stołówek studenckich”. Instrukcja ta wchodziła w życie 31 lipca 1954 roku i od tego momentu jako bardzo ważna wisiała obok cennika w każdej studenckiej jadalni.

I tak rektor musiał „pochylić się z troską” nad studentkim obiadem. Dlatego w tym samym roku Zrzeszenie Studentów Polskich wysłało do rektora Stanisława Turskiego sprawozdanie, z którego wynikało, że chętnych na tanie uniwersyteckie obiady było 3100 studentów. W tym czasie studiowało na UW około 6 tysięcy osób, więc łatwo policzyć, że aż połowa z nich korzystała ze stołówek. Największa jadłodajnia działała na tzw. małym dziedzińcu przy Krakowskim Przedmieściu i obsługiwała 1400 osób dziennie. Wydawać by się mogło, że instrukcja towarzysza ministra raz na zawsze rozwiąże problemy studentkich stołówek. Wszak zgodnie z instrukcją powołano komitety stołówkowe i uczyniono Spółdzielnię Spożywców odpowiedzialną za zdobywanie artykułów. Dlatego miało być tylko lepiej.

Jednak osiem lat później Zarząd Studentów Polskich alarmował, że uniwersyteckie stołówki obsługują 3100 studentów, a chętnych do obiadów jest ponad 4200. W całej akademickiej Warszawie brakowało aż 5 tysięcy miejsc w akademickich jadłodajniach. Ktoś nawet wyliczył, że na jednego studenta jedzącego obiad według dawnej instrukcji powinno przypadać 1,5 m² stołówki, a przypadało 0,9 m². Co gorsza we wrześniu 1962 roku przeprowadzono inspekcję w stołówce w akademiku przy ulicy Anielewicza 10a i – o zgrozo – Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna nakazała natychmiast ją zamknąć. Co prawda sala jadłodajni była dość obszerna, więc na studenta przypadało zapewne więcej niż 1,5 m², jednak stołówka znajdowała się w piwnicy, była nieoświetlona i zawilgocona, z grzybem na ścianie.

Władze uczelni wraz z ZSP jeszcze raz „pochylając się z troską nad zagadnieniem stołówek studentkich” próbowały przejąć pobliską kawiarnię Feniks przy ul. Nowotki, by przerobić ją na bufet dla studentów. Niestety akurat ta placówka „prowadziła wyteżoną pracę na odcinku gastronomii dla wszystkich mieszkańców osiedla”. I tak w wyniku tej specyficznej rywalizacji „pochylonych z troską” z „pracującymi na odcinku” wygrali ci drudzy. Akademikom nie zostało nic innego, jak jeszcze raz przeprowadzić kontrolę we własnej stołówce. Jednakże tym razem kontrolowano obiektywniej, to znaczy wzięto pod uwagę „trudności gospodarcze kraju, które zaistniały w wyniku ubiegłorocznego nieurodaju i tegorocznej bardzo ostrej zimy”. Efekty kontroli były pomyślne i – choć warunkowo – to postanowiono stołówkę ponownie otworzyć.

A co było ze studentkimi jadłodajniami w kolejnych latach? Na Krakowskim Przedmieściu powstał legendarny Karaluch. Będzie można przeczytać o nim w ostatnim rozdziale *Uniwersyteckiej książki*

kucharskiej. Ale zanim do tego rozdziału czytelnik dojdzie, znajdzie w tej jubileuszowej publikacji rzeczy najważniejsze – wiele oryginalnych i zapewne pysznych uniwersyteckich przepisów. Będą receptury na tradycyjne potrawy i te nietypowe: zupę ze stokrotek, indyka akademickiego, tort geologiczny czy pączuszki studentkie i kostkę prasową.

*W artykule wykorzystałem dokumenty Archiwum UW o sygnaturach: AC 4.353, 4.358, 4.359, 4.360.

OD REDAKCJI:

W przygotowanie książki kucharskiej mamy swój wkład. Biuro prasowe prezentuje przepis na KOSTKĘ PRASOWĄ*, czyli blok czekoladowy po naszymu. Poniżej zdradzamy jego składniki, a instrukcję, jak je ze sobą połączyć, aby powstała kostka, należy szukać w publikacji książkowej.

Składniki:

- » 500 g mleka w proszku
- » 5-6 łyżek kakao
- » 4 paczki herbatników
- » 1 kostka masła roślinnego
- » ½ szklanki wody
- » 2 niepełne szklanki cukru
- » 100 g rodzynek
- » 150 g daktyli
- » 100 g skórki pomarańczy
- » 100 g żurawiny

*Nazwa deseru to jednocześnie określenie urządzenia wykorzystywanego podczas spotkań z udziałem mediów. Pozwala nagrać dźwięk bezpośrednio na własny nośnik.

ODESZLI



• 25.01.2016

DANUTA TERESA GAWIN

historyk, wieloletni pracownik Instytutu Historycznego

• 1.02.2016

MICHAŁ JAGIEŁŁO

polonista, wykładowca w Instytucie Kultury Polskiej

• 17.02.2016

DR ZBIGNIEW CHRUPEK

ekonomista, były kierownik Katedry Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych na Wydziale Nauk Ekonomicznych

• 22.02.2016

PROF. DR HAB. DANUTA KIEŁCZEWSKA

specjalistka w dziedzinie fizyki neutrin, od wielu lat związana z Instytutem Fizyki Doświadczalnej, brała udział w badaniach, które w ubiegłym roku nagrodzono Noblem

• 28.02.2016

PROF. DR HAB. STANISŁAW WELLISZ

ekonomista, organizator i wieloletni kierownik Katedry Mikroekonomii na Wydziale Nauk Ekonomicznych, profesor Uniwersytetu Columbia, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego

• 1.03.2016

PROF. DR HAB. ADAM M. DZIEWOŃSKI

geofizyk, absolwent dawnego Wydziału Matematyki i Fizyki UW, wykładowca na Uniwersytecie Harvarda, jeden z pionierów globalnej tomografii sejsmicznej, współtwórca popularnego modelu budowy wnętrza Ziemi PREM, laureat Nagrody Crafoorda

• 1.03.2016

PROF. DR HAB. KAZIMIERZ DOKTÓR

specjalista w dziedzinie socjologii organizacji, wieloletni współpracownik Instytutu Socjologii

• 3.03.2016

PROF. DR HAB. EDWARD KASPERSKI

literaturoznawca, specjalista w dziedzinie komparatystyki, emerytowany wykładowca Wydziału Polonistyki

• 6.03.2016

DR MARIA ROSTWOROWSKI DE DIEZ CANSECO

etnohistoryk, badaczka kultur andyjskich, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego

• 7.03.2016

MICHAŁ ANIOŁ BOGUSŁAWSKI

dokumentalista, były wykładowca na Wydziale Dziennikarstwa

• 12.03.2016

DR JERZY SIE-GRABOWSKI

wykładowca języka chińskiego na Wydziale Orientalistycznym

• 13.03.2016

AGNIESZKA GULCZYŃSKA

studentka Instytutu Socjologii

• 14.03.2016

PROF. DR HAB. HALINA SUWAŁA

romanistka, specjalistka w dziedzinie naturalizmu francuskiego, emerytowany pracownik Wydziału Neofilologii

• 14.03.2016

DR HAB. MARZENNA PASZKOWSKA

specjalistka w zakresie powszechnej historii państwa i prawa, wieloletni wykładowca na Wydziale Prawa i Administracji

• marzec 2016

PROF. DR HAB. STANISŁAW ZAPAŚNIK

socjolog, antropolog kultury, znawca problematyki Azji Środkowej, emerytowany wykładowca

MONUMENTA UNIVERSITATIS VARSOVIENSIS



Seria jubileuszowa
na dwóchsetlecie
Uniwersytetu Warszawskiego

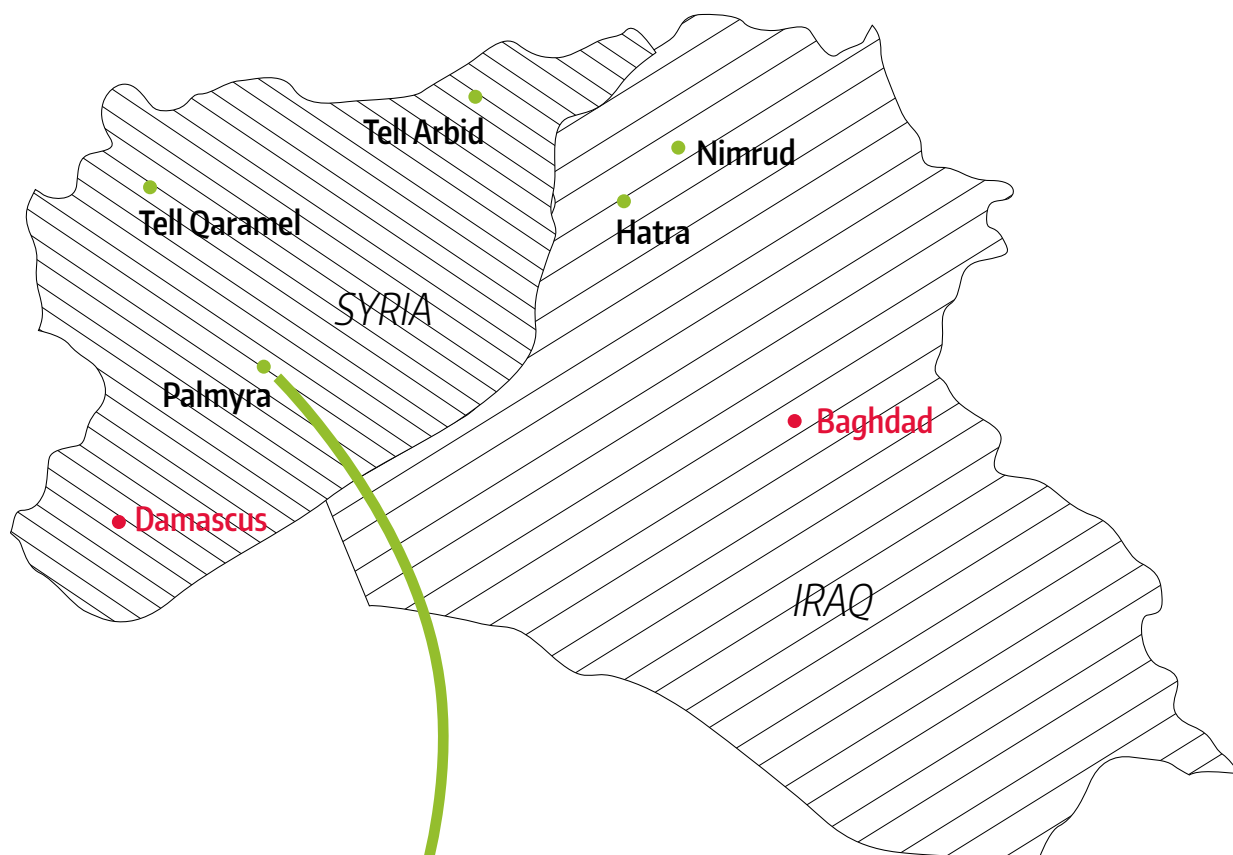
- Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego
- Poczet rektorów
- Sylwetki najwybitniejszych profesorów
- Dzieje dyscyplin naukowych na UW
- Uniwersytet i fotografia



UW²

Dwa stulecia
Dobry początek





W 1977 roku polska misja odkryła płaskorzeźbę lwa chrońiącego gazelę. Obiekt został zniszczony w czasie trwającego konfliktu w Syrii. Odtworzoną kopię lwa można oglądać od 1 do 21 kwietnia w Pałacu Kazimierzowskim na wystawie *W cieniu wojny. Zabytki Syrii i Iraku w badaniach Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW*.

Więcej o badaniach CAŚ na **s. 19**.